



Zawody strzeleckie – 20. edycja

XX Targi REHABILITACJA 2012

Lodołamacze przyznane!

Sztangiści na trzech pomostach

Lodolamacze 2012 przyznane..... str. 5

Na Gali Finałowej Konkursu Lodolamacze przyznano wyróżnienia pracodawcom mającym szczególne osiągnięcia w zatrudnianiu osób z niepełnosprawnością

**20 lat zawodów strzeleckich o Puchar PB..... str. 8**

Gospodarzem jubileuszowych zawodów strzeleckich integrujących firmy zrzeszone w Porozumieniu Branżowym była MUSI Sp. z o.o. w Piotrkowie Trybunalskim

**Trójkąt pożytku publicznego str. 10**

...to projekt realizowany przez KZRSLiSN, którego celem jest tworzenie spółdzielni socjalnych osób prawnych jako alternatywnej formy zatrudnienia osób z niepełnosprawnością

**Niewidomi wokaliści w Bytomiu Odrzańskim..... str.27**

Muzyka i przyjaźń – tak najkrócej można określić przebieg Festiwalu Twórczości Muzycznej Niewidomych, której trzynastą edycję gościł Bytom Odrzański

**Chorwacja lawendą pachnąca... str. 30**

Łagodny klimat, różnorodność krajobrazu, smaczna kuchnia i życzliwość mieszkańców to niewątpliwe walory opisywanej przez Lilę Latus Chorwacji

**Rekordy sztangistów na trzech pomostach..... str. 32**

Prawdziwe święto sztangi miało miejsce tej jesieni, bowiem na trzech pomostach – w Bydgoszczy, Kielcach i Wrocławiu miały miejsce zawody wysokiej rangi

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**

- Obustronna korzyść z zatrudniania
- Warsztaty terapii zajęciowej – stan i perspektywy
- Królewskie spotkania nauki i sztuki
- 10-lecie Teatru Życia z Grudziądza
- Rzym bez granic!

Na okładce:
Jesienny spacer

**fot. Centrum „Sajgon”
w Ciechocinku**



W dniach 20-22.09.2012 w Centrum Konferencyjno-Wystawienniczym w Łodzi odbyła się jubileuszowa, dwudziesta edycja Międzynarodowych Targów Sprzętu Rehabilitacyjnego REHABILITACJA organizowanych przez firmę INTERSERVIS. Pierwszy raz Targi Sprzętu Rehabilitacyjnego zostały zorganizowane w 1993 roku, uczestniczyły w nich 22 firmy. Z każdą edycją zwiększała się liczba wystawców, zwiędających, uczestników konferencji, sympozjów i seminariów. Rosła także ranga i prestiż imprezy. Piąta edycja targów została uznana za największą branżową imprezę targową w Polsce.

W latach 2007 i 2010 wspólnie z targami odbył się Międzynarodowy Kongres Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji.

Na łódzkich targach po raz pierwszy w Polsce zaprezentowano wiele urządzeń, które są obecnie powszechnie stosowane w rehabilitacji, np.: kriokomorę, saunę na podczerwień, rowery dla osób bez rąk i nóg, biofeedback, zaprezentowany został także skonstruowany przez łódzkich naukowców komputer sterowany wzrokiem.

W tegorocznych Targach Sprzętu Rehabilitacyjnego zaprezentowano nowe rozwiązania i technologie w rehabilitacji na stoiskach 253 firm. W ciągu trzech

dni wystawcy zaprezentowali kilka tysięcy produktów: od sprzętu ułatwiającego chodzenie po skomplikowane urządzenia fizjoterapeutyczne oraz supernowoczesne wyposażenie gabinetów i ośrodków SPA. Jak co roku zorganizowano również szereg spotkań i konferencji, które skierowane były zarówno do profesjonalistów, jak i osób niepełnosprawnych i ich opiekunów.

Ciekawy program dla odwiedzających przygotowali sami wystawcy. Na stoiskach oraz na przestrzeni prezentacyjnej odbyło się szereg pokazów, a także konsultacji specjalistów, m.in. z zakresu ortopedii, rehabilitacji, fizjoterapii. Zaprezentowało swoją

SPRAWY nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych; 00-362 Warszawa, ul. Główna 4, tel. 22. 827-86-80, www.kzrsiisn.zpchr.pl

Redakcja: 40-153 Katowice, al. Korfantego 191/E Redaktor naczelny: Ryszard Rzechko tel. 32. 253-05-41, tel./fax 32.730-29-28 tel. kom. 601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.eu www.niepelnosprawni.info.pl

Skład, druk, kolportaż: TRIADAPRESS, Katowice. Nakład 4000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótnów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Promocja nowoczesnej fizjoterapii i rehabilitacji

działalność wiele fundacji, instytucji i organizacji pozarządowych, które na co dzień pomagają niepełnosprawnym.

W tym roku tematem wiodącym były choroby oraz rehabilitacja stóp. Pod hasłem „Zadbaj o swoje stopy” odbyły się warsztaty dla specjalistów pomologów, a odwiedzający targi mogli skorzystać z bezpłatnych badań stóp i wad postawy, także mammograficznych, oraz wykonać komputerowe badania kolan, stóp i pięt.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się także konferencje poświęcone postępom w rehabilitacji onkologicznej, nauczaniu i terapii uczniów z autyzmem, możliwości rozwoju uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, potrzebie rozwoju aktywizacji zawodowej oraz edukacyjnej osób z niepełnosprawnością. W ramach obchodów Europejskiego Roku Uniwersytetu Trzeciego Wieku zorganizowano także konferencję z zakresu edukacji ustawicznej osób dorosłych.

Wśród przedsięwzięć towarzyszących tegorocznym Targom na uwagę z pewnością zasługiwała także wystawa zdjęć pod hasłem „Kaleka czy Coolaway” – autorstwa Andrzeja Wiktora – pokazujących niepełnosprawność w sposób alternatywny, z podkreśleniem podobieństw między ludźmi zdrowymi i niepełnosprawnymi.



Otwarcia dokonał prezes Paweł Babij

Podczas uroczystego otwarcia XX Targów REHABILITACJA zaproszeni goście, w podziękowaniu za wieloletnią współpracę, zostali uhonorowani Złotym Logo oraz Jubileuszowymi statuetkami Targów Rehabilitacja.

Złote Logo otrzymali m.in.: Marek Kijański, Jolanta Kujawa, Andrzej Kwolek, Elżbieta Łuczak, Henryk Waszkowski.

Jubileuszowe statuetki otrzymali m.in.:

wystawcy – TECHNOMEX, PANI TERESA MEDICA, KRIOMEDPOL, ELECPOL, HAS-MED, STANLEY, MEDEN-INMED;

instytucje – Polskie Towarzystwo Rehabilitacji, Polskie Towarzystwo Fizjoterapii, Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Fundacja Aktywnej Rehabilitacji

oraz Fundacja Podaj Dalej im. dr. Piotra Janaszka.

Targom REHABILITACJA „od zawsze” towarzyszy konkurs o Złoty Medal Targów, który jest wyróżnieniem metod, koncepcji lub produktów nowej generacji promujących ideę nowoczesnej fizjoterapii i rehabilitacji.

Złoty Medal Targów REHABILITACJA 2012 otrzymały firmy:

PAT MEDICINE za ERGOFITNESS – stanowisko do pracy biurowej, profilaktykę pierwotną i wtórną niepełnosprawności w życiu codziennym i zawodowym.

PROVITA za LIFE CHOICE – urządzenie umożliwiające chorym z niewydolnością oddechową możliwość opuszczenia domu, realizację marzeń i integrację społeczną. Przenośny koncentrator tlenu Life-Choice jest obecnie pierwszym tego typu urządzeniem, dzięki funkcji Auto Mode



Laureaci jubileuszowych wyróżnień i organizatorzy targów



Technologię automatycznie wykrywającym zapotrzebowanie pacjenta na tlen i dostosowującym do niego w okresach aktywności i snu aplikowaną terapię. Urządzenie jest lekkie i przenośne (3,2 kg), potrzebuje mniej niż minutę, aby podawać wymagane stężenie tlenu.

KALMED Iwona Renz za **ARTROMOT ACTIVE-K** – rozbudowę szyny do terapii ciągłym ruchem biernym umożliwiającą zastosowanie precyzyjnego czynnego ruchu z dawkowanym oporem oraz oprogramowanie treningowe. **ARTROMOT® ACTIVE-K** jest zmotoryzowanym urządzeniem fizjoterapeutycznym, które wykorzystuje unikalne połączenie metod rehabilitacyjnych. Ćwiczenia z ACTIVE-K pozwalają pacjentom odzyskać bezbolesną mobilność stawu biodrowego i kolanowego już we wczesnym etapie pooperacyjnym oraz stymulują proces gojenia. Zastosowany ruch aktywny pacjenta kontrolowany przez ACTIVE-K zwiększa tzw. czucie głębokie i funkcjonalną siłę kończyny. Następuje także poprawa koordynacji utraconej po zabiegach, operacjach i urazach.

Wyróżnienia otrzymały firmy:

TERMA Sp. z o.o. za **AVIOR** – prototypowe, innowacyjne



urządzenie do kinezyterapii stawów skokowych z uwzględnieniem konieczności stabilizacji stawu kolanowego.

HARPO Sp. z o.o. za Tobii Technology – innowacyjne oprogramowanie wspierające integrację społeczną. Jest to urządzenie umożliwiające obsługę komputera za pomocą ruchu gałek ocznych.

KOORDYNACJA Mariusz Strzecha za MotionSystem 9D6 – wieloczułnikowy pomiar ruchu, oprogramowanie systemu automatycznego monitorowania rehabilitacji. MotionSystem 9D6 to zestaw elektronicznych czujników ruchu, umożliwiających automatyczne monitorowanie rehabilitacji.

20 lat to czas potrzebny, by wychować i wyedukować jedno pokolenie, by mogło zdobywać praktyczną wiedzę i nabywać doświadczenia. Dla instytucji, przedsiębiorstw to czas, gdy już nie młodość, a właśnie doświadczenie jest ważne. 20 lat dla INTERSERVIS-u – inicjatora tego unikatowego wydarzenia – to pełnia rozkwitu firmy. Życzymy jej kierownictwu i wszystkim pracownikom dalszych dobrych lat, trafionych inwestycji, dobrych decyzji i przedsięwzięć, które pozwolą rozwijać się firmie – więc również Targom REHABILITACJA – w sposób harmonijny i satysfakcjonujący.

Zespół „NS”
fot.: Interservis

Jak zmieniały się Targi, doskonale widać choćby zestawiając tytuły materiałów prasowych poświęconych temu wydarzeniu w „*Naszych Sprawach*”. Od ogólnego tytułu, np. w roku 1994 r. „*II Targi Sprzętu Rehabilitacyjnego*” („NS” 11/1994), poprzez „*Koniec ery smolucha*” w 1998 r. (NS 11/1998) czy „*Bogata oferta nie tylko sprzętu*” w 2011 roku („NS” 12/2011) oraz „*Wyraźny rozwój targów i branży*” w 2002 r. („NS” 11/2002), do bardziej szczegółowych: „*W hali i pod namiotem. Łódzkie Targi Rehabilitacji w rozkwicie*” w roku 2003 (NS12/2003), „*Tradycja i high tech. Rekordowa Rehabilitacja w Łodzi*” w 2005 roku (NS12/2005), a także „*Od codzienności do futurystyki*” – 2009 r. (NS 10/2009), „*Łódź po raz 19 stolicą nie tylko polskiej rehabilitacji*” w 2011 r. (NS 9-10/2011).

W 18 edycjach uczestniczyliśmy w Targach osobiście, rozmawialiśmy z wystawcami, fotografowaliśmy wszystko godne uwiecznienia i zamieszczenia na łamach „NS”. Nasze informacje docierały do szerokiego grona osób z niepełnosprawnością w Polsce, naszych prenumeratorów i nie tylko. W okresie przełomu lat 80. i 90. ubiegłego wieku to przede wszystkim „*Nasze Sprawy*” były źródłem wiedzy na temat właśnie działalności targowej i wystawienniczej dedykowanej osobom z niepełnosprawnością w Polsce. Prezentując Targi w Łodzi, staraliśmy się zawsze szeroko relacjonować także towarzyszące im imprezy, a przede wszystkim seminaria, warsztaty, konferencje i spotkania poruszające zagadnienia z zakresu rehabilitacji zawodowej, społecznej i medycznej. W tym miejscu po prostu zawsze wiele się działo i dzieje się nadal.

Iwona Kucharska



Gala Finałowa VII edycji Konkursu LODOŁAMACZE 2012, do którego przystąpiło 330 pracodawców, odbyła się 27 września br. w Zamku Królewskim w Warszawie. Jego inicjatorem i organizatorem jest Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych. Patronat honorowy nad Konkursem już po raz drugi objęła małżonka prezydenta RP Anna Komorowska. W trakcie Gali wręczone zostały statuetki LODOŁAMACZA 2012, którymi nagrodzono wrażliwych społecznie pracodawców zatrudniających osoby z niepełnosprawnością oraz podmioty i organizacje mające wybitne zasługi w działalności na rzecz środowiska tych osób.



Lodołamacze 2012 przyznane!



Konkurs ten w szczególności adresowany jest do tych pracodawców, którzy mają świadomość, iż prowadzenie odpowiedzialnego biznesu nie tylko przynosi korzyści ich firmom, ale wiedzą, jak duże znaczenie ma praca w procesie integracji pełno- i niepełnosprawnych.

Organizatorzy stawiają sobie za cel, by idea tego Konkursu zainteresowała również tych, którzy z problematyką aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych jeszcze się nie zetknęli. Liczą na to, że dzięki wymianie doświadczeń przekonają się, iż osoby niepełnosprawne są wartościowymi pracownikami, zaangażowanymi w sprawy firmy. Kampania promuje też aktywność osób niepełnosprawnych w różnych dziedzinach życia, by udowodnić, że niepełnosprawność nie jest przeszkodą w rozwijaniu swoich pasji, zainteresowań i talentów.

Ideą Konkursu **Lodołamacze** jest nagradzanie firm, instytucji i osób prywatnych wybitnie angażujących się w rozwiązywanie problemów osób niepełnosprawnych, tworzących nowe i coraz lepsze jakości miejsca pracy oraz dostrzegających sens i konieczność aktywizacji zawodowej i społecznej tej grupy osób. Statuetka **Lodołamacza** jest wyróżnieniem dla tych, którzy decydując się na zatrudnienie osób niepełnosprawnych, jednocześnie prowadzą wobec nich przyjazną politykę personalną, przełamują bariery, walczą z niechęcią i obojętnością społeczeństwa.

Istota Konkursu **Lodołamacze** zawiera się w czterech punktach:

- promocja pracodawców, którzy wyróżniają się profesjonalną polityką personalną, w sposób szczególnie otwartą na problemy osób niepełnosprawnych,
- zachęta do tworzenia nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych oraz podnoszenia standardu już istniejących,
- pomoc w zarządzaniu zasobami ludzkimi osób niepełnosprawnych poprzez wskazanie odpowiednich wzorców kultury organizacyjnej pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne,
- propagowanie wśród pracodawców działalności prospołecznej oraz uczestnictwa w pracach organizacji pozarządowych.

W tegorocznej edycji laureatami Lodołamaczy na arenie ogólnopolskiej zostali:

Kategoria Zatrudnienie Chronione

I miejsce – MTM Wytwórnia Artykułów z Tworzyw Sztucznych Tadeusz Szczepański, Warszawa

Szczególnie doceniono pomoc w wyrównywaniu szans osób, które są najbardziej zagrożone wykluczeniem z rynku pracy. Firma posiada status zakładu pracy chronionej od 1994 r. Osoby z niepełnosprawnością stanowią ponad 70 proc. załogi. Zatrudnia aż 190 osób ze schorzeniami specjalnymi. Firma jest prawdziwym Lodołamaczem – w 2011 r. mimo niekorzystnych zmian w prawie utworzonych zostało blisko 50 nowych miejsc pracy dla osób z niepełnosprawnością.

II miejsce – Hotel „Gracja” Józef Kuczyński, Gorzów Wielkopolski

Firma dużą wagę przywiązuje do integracji osób niepełnosprawnych, włączając je do aktywnego trybu życia zawodowego i osobistego. Cechuje ją szczególna dbałość o przystosowanie stanowisk pracy zgodnie z rodzajem i stopniem niepełnosprawności oraz predyspozycjami psychofizycznymi. Otwartość na potrzeby osób niepełnosprawnych, pokrzywdzonych przez los, chorych lub borykających się z problemami finansowymi to misja firmy.

III miejsce – Spółdzielnia Inwalidów Branży Metalowej Tuchmet z Tucholi

Kapituła doceniła długoletnie i konsekwentne działania na polu aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Spółdzielnia zatrudnia te osoby nieprzerwanie od 1951 r. Pomimo niekorzystnych zmian przepisów oraz czasami trudnej sytuacji gospodarczej



stałe jest największym zakładem zatrudniającym osoby niepełnosprawne w zagrożonym wysokim bezrobociem regionie Tucholi. W firmie znalazło zatrudnienie 81 osób niepełnosprawnych, co stanowi prawie 90 proc. wszystkich pracowników zakładu. Osoby niepełnosprawne zatrudnione są na wszystkich stanowiskach, od kierowniczych po robotnicze. W 2011 r. w firmie powstało 5 nowych stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych.

Kategoria Otwarty Rynek Pracy

Decyzją Kapituły I miejsce nie zostało przyznane.

II miejsce – Rosmosis-Wawrzyniak Sp. z o.o., Zduny

W firmie pracuje 80 osób legitymujących się stopniem niepełnosprawności. Swoje działania na rzecz pozytywnego wizerunku idei rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych firma realizuje poprzez ciągle zwiększanie liczby zatrudnionych osób niepełnosprawnych. Wspiera działalność stowarzyszeń oraz pracujących w firmie osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Zarówno od strony architektonicznej, jak i całego otoczenia nie posiada żadnych barier,

z którymi muszą zmagać się niepełnosprawni.

III miejsce – Instytut Edukacji i Rozwoju Alfa Prim, Katowice

Zdaniem Kapituły to wyjątkowa i godna naśladowania firma. Od samego początku istnienia zatrudnia osoby niepełnosprawne, wśród których, warto podkreślić, przeważają osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności. Specjaliści Instytutu ponadto z pasją i zaangażowaniem uczą między innymi jak się komunikować oraz zachować w stosunku do osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności, w jaki sposób efektywnie przeprowadzić obsługę klienta niepełnosprawnego, a także jak zatrudniać osoby niepełnosprawne.

Kategoria Pracodawca Nieprzedsiębiorca

I miejsce – Muzeum Kinematografii w Łodzi

Statuetka przyznana została za przełamywanie barier i oporów społecznych wobec osób niepełnosprawnych. Kapituła doceniła nowatorstwo, kreatywność i odpowiedzialną politykę w zakresie integracji społecznej,

aktywizacji zawodowej i zatrudnienia oraz dostosowanie pomieszczeń instytucji do potrzeb osób niepełnosprawnych, a także zaangażowanie we współpracę z ich środowiskami.

II miejsce – Legnicka Biblioteka Publiczna, Legnica

Instytucja wyjątkowa i godna naśladowania. Biblioteka zatrudnia osoby niepełnosprawne, ale także prowadzi szereg działań służących temu, aby niepełnosprawni mogli korzystać z jej zasobów. Legnicka Biblioteka gromadzi książki pisane alfabetem Braille'a, zajmuje się dostarczaniem tych wydawnictw do domów osób niewidomych i niedowidzących. W ramach programu „Książka na telefon” biblioteka wypożycza książki drukowane tradycyjnie, książki z tzw. „dużą czcionką”, „książki mówione” – nagrania na kasetach magnetofonowych, audiobooki, a także nagrania muzyczne. W ciągu roku pracownicy biblioteki dostarczają ok. 1500 książek i blisko 7500 kaset „książki mówionej”. Dzięki pracy Biblioteki średnio 2200 czytelników powyżej 55 roku życia co roku wypożycza ponad 6000 książek i ponad 8000 jednostek zbiorów specjalnych. Biblioteka wspiera

twórczość osób niepełnosprawnych oraz inicjuje różnego rodzaju spotkania dla tych osób. Posiada komputer dostosowany dla osób niewidzących, a jej pracownicy znają język migowy.

III miejsce – Stowarzyszenie Przyjaciół Niewidomych i Słabowidzących, Poznań

Statuetka Lodołamacza przyznana została za niesienie wielokierunkowej pomocy osobom niepełnosprawnym oraz ich rodzinom. W celu realizacji zadań organizacja utworzyła trzy placówki rehabilitacyjne dziennego pobytu – warsztaty terapii zajęciowej oraz dwie placówki o statusie środowiskowego domu samopomocy. Stowarzyszenie zatrudnia w placówkach wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Duży nacisk położony jest na działania integracyjne mające na celu umożliwianie osobom niepełnosprawnym udział w miarę możliwości we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

SUPER LODOŁAMACZ

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym „Krok za Krokiem” w Zamościu

Stowarzyszenie działa od 1990 roku i jest organizacją pozarządową zrzeszającą rodziców, opiekunów i przyjaciół dzieci, młodzieży i dorosłych osób niepełnosprawnych. Stowarzyszenie przez 20 lat swojej działalności zbudowało markę znaną w całej Polsce (i na Ukrainie) jako profesjonalna i działająca bez zysku organizacja pożytku publicznego wspierająca osoby niepełnosprawne i ich rodziny w sposób systemowy i szerokoprofilowy w ubogim regionie Zamojszczyzny. Stowarzyszenie prowadzi unikalną w regionie Polski południowo-wschodniej profesjonalną działalność w zakresie zintegrowanej rehabilitacji, edukacji i wsparcia społecznego dzieci, młodzieży i dorosłych osób niepełnosprawnych, głównie z wczesnym uszkodzeniem mózgu.

LODOŁAMACZ SPECJALNY

Tomasz Tasiemski

Prof. nadzw. dr hab. Tomasz Tasiemski pracuje w Katedrze Kultury Fizycznej Osób Niepełnosprawnych Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu oraz w Wyższej Szkole Edukacji i Terapii w Poznaniu. Został nagrodzony za dotychczasową działalność naukowo-dydaktyczną oraz działalność na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych.

W trakcie Gali wojewoda mazowiecki Jacek Kozłowski wręczył odznaczenia państwowe – Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi, które otrzymało siedem osób za zasługi w działalności na rzecz aktywizacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych.

Uroczystość uświetnił występ Zbigniewa Wodeckiego oraz Pawła Ejzenberga – wokalisty, półfinalisty programu Mam Talent, a poezję recytował Zbigniew Zamachowski – ambasador Konkursu. Prowadził ją Maciej Kurzajewski.

Oprac. R.S., fot.: POPON





XX ZAWODY STRZELECKIE O PUCHAR POROZUMIENIA BRANŻOWEGO ZWIĄZKU PRACODAWCÓW 11-13 PAŹDZIERNIKA 2012 PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

20 lat zawodów strzeleckich i refleksje



MUSI – Ochrona Osób i Mienia Sp. z o.o. w Piotrkowie Trybunalskim już po raz czwarty była gospodarzem Zawodów Strzeleckich o Puchar Porozumienia Branżowego Związku Pracodawców, dodać należy – na przestrzeni 20-letniej historii tego przedsięwzięcia. Tym samym powróciło ono symbolicznie w miejsce swych narodzin, bo właśnie tutaj odbyło się po raz pierwszy w 1994 roku. Inicjatorami zawodów byli Piotr Pluszyński („Ojciec”) i Grzegorz Smużny („Matka”) – ówcześni i aktualni szefowie firm DOMENA z Bielska-Białej i MUSI z Piotrkowa.

Zawody odbywają się corocznie, ich organizatorem jest jedna z firm członkowskich Porozumienia, a uczestnikami – pozostali jego członkowie, do których należą firmy zajmujące się ochroną osób i mienia, wystawiające swoich najlepszych licencjonowanych pracowników ochrony. Znacząca większość tych firm „od zawsze” legitymuje się statusem zakładu pracy chronionej.

Te sportowo-branżowe spotkania zawsze były doskonałą okazją do wymiany doświadczeń, umacniania kontaktów branżowych, jak i pracowników zrzeszonych firm, nawiązania wzajemnej współpracy, a także doskonalenia umiejętności strzeleckich poprzez sportową rywalizację.

Na okoliczność jubileuszowych, dwudziestych zawodów wydano Suplement do „Monografii zawodów strzeleckich”, obrazujący przebieg pięciu ostatnich ich edycji, sama „Monografia...” opisuje ich przebieg na

przestrzeni 15 lat. W jego wstępie „Ojciec” i „Matka” dzielą się swymi refleksjami, które dotyczą obecnego stanu tego przedsięwzięcia, co również ma swoje przełożenie na przyszłość całej branży ochrony mienia. Z tego względu przytaczamy poniżej obszernie fragmenty tego wstępu.

Naszym słowom otwierającym Suplement „Monografii zawodów strzeleckich” towarzyszą mieszane refleksje. Radosne, że nasze dziecko doczekało pięknego jubileuszu. Odbyło się dwadzieścia edycji zawodów – początkowo o Puchar Prezesów Spółdzielni Ochrony Mienia, a od dłuższego czasu o Puchar Porozumienia Branżowego. Zawody każdorazowo gromadzą ponad sto osób. To cieszy i jest powodem do dumy. Miało być sportowe, autentyczne sprawdzenie umiejętności pracowników dwóch firm, a stało się imprezą sportowo-integracyjną, pokazującą umiejętności posługiwania się bronią palną przez ochroniarzy, a zarazem ukazującą trendy w tym zakresie i zachęcającą do doskonalenia umiejętności, organizacji, a także wizerunku.

Z drugiej strony smutne refleksje nasuwają się w związku ze zbyt szybkim starzeniem się mentalnym imprezy, z brakiem spontaniczności, z rutyną – z zanikiem funkcji awangardy. Zawody w okresie rozwoju i rozkwitu krążyły po kraju. Spodziewaliśmy się, że prawie każda z firm członków Porozumienia będzie chciała gościć u siebie imprezę oraz koleżanki i kolegów w zawodzie. Brak chętnych tłumaczyliśmy przejściowo wygodnictwem. Teraz, kiedy brak jest kandydatów na organizatorów, ale również chętnych do uczestnictwa, po wyjaśnieniu przyczyn apatii ukazało nam się zupełnie inne podłoże obecnego stanu rzeczy. Imprezę zabija powoli „Kapitalizm” ze swoimi bezdusznymi zasadami. Kryzys, jaki dotknął nasze firmy, uniemożliwia finansowanie imprez niewpisanych na listę koniecznych działań w celu funkcjonowania na rynku. Nikt bowiem nie premiuje doskonalenia umiejętności w zawodzie, utrwalania najwyższej jakości świadczonych usług. Premiowana jest bylejakość, byle za najniższą cenę, a w formule tej nie mieści się finansowanie zawodów.

Wyrażamy nadzieję, że impreza nasza nie umrze śmiercią naturalną ani nagłą. Znając firmy naszego Porozumienia, ich ducha walki i umiejętność przetrwania, wierzymy mocno, że nadejdzie druga młodość dla zawodów strzeleckich, że zadziwią nas one swym zasięgiem i rozmachem. /.../ Niechaj te dwadzieścia razy odbyte zawody strzeleckie będą zauważone jako coś, co się naprawdę wydarzyło... Ze swoimi triumfami i porażkami. Niech jedne i drugie wyzwolą chęć przeżywania tego ponownie. /.../

XX Zawody Strzeleckie o Puchar Porozumienia Branżowego Związku Pracodawców odbyły się 12 października br. na Strzelnicy Łowieckiej w Piotrkowie Tryb. przy ul. Wierzejskiej 100.

Uczestniczyło w nich 8 drużyn 4-osobowych, w tym 3 kobiece, reprezentujących 5 firm:

1. **DOMENA** Bielsko-Biała – drużyny: męska i żeńska
2. **ERA** Chorzów – drużyna męska
3. **UNIA** Koszalin – drużyny: męska i żeńska
4. **Podgórska Spółdzielnia Ochrona Mienia** Kraków – drużyny: męska i żeńska
5. **MUSI** Piotrków Trybunalski – drużyna męska

Rodzaj konkurencji:

Odległość celu w każdej konkurencji wynosiła 20 metrów, rodzaj pistoletu **Glock 17**:

- strzelanie dokładne w pozycji stojąc do tarczy TS-2 (olimpijka), 10 strzałów, czas nieograniczony,

- strzelanie dynamiczne w pozycji stojąc i klęcząc do tarczy TS-9 (biały francuz), 12 strzałów ze zmianą magazynka po 6 strzałach, czas 60 sekund kobiety, 45 sekund mężczyźni,
- strzelanie sytuacyjne w pozycji stojąc i klęcząc do tarczy TS-3, 12 strzałów ze zmianą magazynka po 6 strzałach, czas 60 sekund kobiety, 45 sekund mężczyźni.

Konkurs indywidualny:

Zwycięzcą zostawał zawodnik, który osiągnął najlepszy rezultat łączny z trzech konkurencji. Najlepsi w zawodach to:

Mężczyźni

1. **Ślowski Stefan** – UNIA Koszalin
2. **Seweryn Józef** – P.S. OCHRONA MIENIA Kraków
3. **Żak Paweł** – MUSI Piotrków Trybunalski
4. **Pluszyński Piotr** – DOMENA Bielsko-Biała
5. **Kociolowicz Marian** – UNIA Koszalin
6. **Cieślak Bogdan** – UNIA Koszalin

Kobiety

1. **Suchoń Magdalena** – DOMENA Bielsko-Biała
2. **Szczepańska Anita** – UNIA Koszalin
3. **Marcisz Iwona** – UNIA Koszalin
4. **Bistyga Aleksandra** – DOMENA Bielsko-Biała
5. **Rączka Magdalena** – DOMENA Bielsko-Biała
6. **Knapik Ewa** – P.S. OCHRONA MIENIA Kraków

Konkurs drużynowy:

Do wyniku drużyny zaliczane były wyniki indywidualne uzyskane przez wszystkich zawodników drużyny w trzech strzelaniach.

Najlepsze drużyny turnieju:

Mężczyźni

- I. **DOMENA** – Bielsko-Biała
- II. **UNIA** – Koszalin
- III. **ERA** – Chorzów
- IV. **P.S. OCHRONA MIENIA** – Kraków
- V. **MUSI** – Piotrków Trybunalski

Kobiety

- I. **DOMENA** – Bielsko-Biała
- II. **UNIA** – Koszalin
- III. **P.S. OCHRONA MIENIA** – Kraków

W klasyfikacji generalnej zwyciężyła drużyna DOMENY, zdobywając Puchar Przechodni Porozumienia Branżowego Związku Pracodawców.

Integralną częścią turnieju był konkurs VIP-ów w strzelaniu do rzutek, w którym najlepszymi okazali się:

1. **Płusa Ryszard** – ORPEL Łódź
2. **Gajewski Ryszard** – MSU Bydgoszcz
3. **Kowalew Jerzy** – RESURS Wrocław

Drużyny były zakwaterowane w Ośrodku Wczasowym DRESSO k. Sulejowa.

Organizatorzy zapewniali, że dołożą wszelkich starań, aby organizacja i przebieg zmagania strzeleckich zdobyły uznanie wszystkich uczestników, i słowa dotrzymali. Zawody przebiegały w sportowej, ale koleżeńskej atmosferze, nie wniesiono żadnych protestów. Natomiast pozostałe przygotowane przez nich atrakcje, w tym przejażdżka wozami konnymi, z których każdy „wyposażony” był w akordeonistę z szerokim repertuarem muzycznym, na długo pozostaną w pamięci uczestników.

Tekst i fot.: **Radek Szary**

Trójkąt pożytku publicznego...

OPOKA



Spółdzielnia Socjalna

Szkolenie

W dniach 8-12 października br. autor projektu – KZRSliSN zorganizował w Krakowie szkolenie dla animatorów i organizatorów spółdzielni socjalnych. Program obejmował charakterystykę modelu spółdzielni według projektu „Trójkąt pożytku publicznego”; w ciągu trzech dni słuchacze poznali abecadło z zakresu funkcjonowania warsztatów terapii zajęciowej i możliwości współpracy w ramach tandemu WTZ – spółdzielnia socjalna. Co ważne w projekcie – przedstawiono rolę trzeciego wierzchołka trójkąta, czyli jednostek samorządu terytorialnego, w zakresie rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, zadania samorządów wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

Trzeci dzień szkolenia w całości był poświęcony spółdzielniom socjalnym – przedstawiono podstawy prawne, procedury zakładania spółdzielni, fundusze, podział nadwyżki bilansowej, statutową działalność odpłatną pożytku publicznego, spółdzielnię socjalną osób prawnych, tworzenie biznesplanu, statut spółdzielni, rejestrację, rozpoczęcie działalności gospodarczej, prawa i obowiązki członków. I – co istotne w założeniach projektu – rynek samorządowych i biznesowych zleceń dla spółdzielni, możliwość pozyskiwania środków z PO KL i PO FIO, spółdzielnia socjalna jako zleceniobiorca zadań społecznie użytecznych.

Czwartego dnia organizatorzy zorganizowali przejazd do Spółdzielni Socjalnej „Opoka” w Kluczach, aby pokazać w praktyce, jak działa spółdzielnia socjalna osób prawnych, jakie podejmowała działania krok po kroku. Uczestnicy nie tylko wysłuchali prezentacji prezesek spółdzielni, również ją zwiedzili, a na koniec zostali podjęci „obiadem spółdzielczym” w spółdzielczej restauracji.

... to nazwa projektu Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych. Zyskał pozytywną ocenę w otwartym konkursie ofert ogłoszonym przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej na projekty ze środków Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Zdobył również uznanie pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych i prezesa zarządu PFRON, którzy objęli nad jego realizacją honorowy patronat.



Skąd nazwa „Trójkąt pożytku publicznego”?

Cele zakładane w projekcie to: promowanie, inicjowanie i organizowanie spółdzielni socjalnych jako skutecznej metody ograniczania bierności zawodowej osób z niepełnosprawnością na rynku pracy. Autorzy projektu wskazują, że niezbędnym warunkiem do osiągnięcia tych celów jest współpraca: 1. jednostek samorządowych, 2. organizacji pozarządowych, 3. miejscowych przedsiębiorców. I stąd trójkąt – jego wierzchołki stanowią jednostki samorządu terytorialnego, organizacje pozarządowe, lokalny biznes. O projekcie mówi jego kierownik – **Ludwik Mizera**: – Doświadczenia wielu krajów europejskich, ale także nasze krajowe wskazują, że w procesie przełamywania bierności zawodowej dobrze sprawdzają się podmioty ekonomii społecznej, zwłaszcza spółdzielnie socjalne, dla których głównym celem jest zapewnianie zatrudnienia i rehabilitacji zawodowej, zaś wypracowany zysk służy finansowaniu dalszej realizacji tego społecznego celu. Zasady funkcjonowania przedsiębiorstw o cechach społecznych, a zwłaszcza spółdzielni socjalnych, nie są u nas dostatecznie

znane i doceniane przez władze i społeczności lokalne. Samorządy gminne i organizacje pozarządowe jeszcze w niewystarczającym stopniu uczestniczą w tworzeniu nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych według tej formuły. A przecież zmiana z dnia 7 maja 2009 r. w ustawie o spółdzielniach socjalnych umożliwia założenie tego rodzaju placówki przez co najmniej dwie osoby prawne. Tymi osobami, w myśl ustawy, mogą być organizacje pozarządowe, kościelne osoby prawne oraz jednostki samorządu terytorialnego. To rozwiązanie tworzy nową jakość w obszarze ekonomii społecznej, umożliwia bowiem bezpośredni udział gminy (powiatu) i organizacji pozarządowej w tworzeniu i funkcjonowaniu spółdzielni socjalnej w charakterze jej członka. Do tej pory podmioty te mogły jedynie pośrednio wpływać na rozwój spółdzielczości socjalnej.

Celem projektu było dostarczenie aktualnej wiedzy o ekonomii społecznej, wykorzystanie tej formy działalności gospodarczej do rehabilitacji oraz integracji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych, a także wypracowanie odpowiedniego do tego celu modelu spółdzielni socjalnej. W działaniach edukacyjnych uczestniczyło prawie 70 osób, a w ogólnopolskiej

konferencji podsumowującej projekt 86 osób – przedstawicieli organizacji pozarządowych, urzędów pracy oraz miejskich i powiatowych centrów pomocy rodzinie. Podczas trzech pięciodniowych sesji szkoleniowych omówiliśmy 14 tematów z zakresu prawnych i praktycznych aspektów organizowania spółdzielni socjalnych oraz problematyki rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych.

Na podstawie naszych doświadczeń oraz opinii uczestników szkoleń i konferencji rekomendujemy organizowanie **spółdzielni socjalnych osób prawnych** jako nowego ogniwa w systemie rehabilitacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych. Członkami tych instytucji powinny być **organizacje pozarządowe prowadzące warsztaty terapii zajęciowej** oraz **miejscowy samorząd terytorialny** (gmina lub powiat). Ważne jest, aby nad spółdzielnią miały objąć patronat **lokalny biznes**. Zachęcamy do budowania wokół powstających podmiotów ekonomii społecznej przyjaznego otoczenia, składającego się z samorządu gminy, lokalnego biznesu i organizacji pozarządowych, a także instytucji powiatowych, takich jak PCPR i PUP. Ostatecznym celem projektu jest ograniczanie bierności zawodowej tych osób niepełnosprawnych, które są najgłębiej wykluczone i defaworyzowane nie tylko z powodu obciążenia funkcjonalnymi deficytami, ale również ze względu na brak odpowiednich szans. Tą szansą, według założeń projektu, może być **spółdzielnia socjalna budowana według formuły „trójkąta pożytku publicznego”**, która jako skuteczne narzędzie będzie przeciwdziałać marginalizacji i wykluczeniu społecznemu osób niepełnosprawnych. na określonym terenie – zakończył Ludwik Mizera.

„Opoka” – pierwsza w Polsce spółdzielnia socjalna założona przez dwa podmioty prawne

Przez okres 10 lat Chrześcijańskie Stowarzyszenie Dobroczynne rozszerzało zakres świadczonych usług i grupę odbiorców. Powstały placówki terenowe i oddziały na terenie całego kraju, w tym schroniska dla osób bezdomnych, hostele, WTZ, CIS, świetlice środowiskowe. Spółdzielnia socjalna „Opoka” to pierwsza w Polsce tego typu placówka założona przez dwa podmioty prawne o mocno ugruntowanej pozycji w obszarze pomocy i reintegracji społecznej – **Stowarzyszenie na Rzecz Zrównoważonego**

Rozwoju Społeczno-Gospodarczego „Klucz” i Chrześcijańskie Stowarzyszenie Dobroczynne. Wraz z Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Kluczach, jednostką organizacyjną samorządu terytorialnego gminy Klucze, w oparciu o ustawowe zmiany w drugiej połowie 2009 r. utworzyły spółdzielnię, która z sukcesem zaistniała w branży gastronomicznej i szkoleniowej.



Samorządy lokalne i jednostki organizacyjne OPS Klucze od 2010 roku zlecają spółdzielni realizację zadań publicznych w zakresie dożywiania osób dorosłych i ich rodzin. Spółdzielnia przygotowuje i rozdziela gorące posiłki obiadowe do ponad 300 osób, do 7 punktów na terenie gminy Klucze – klientów OPS. W roku 2009 Spółdzielnia socjalna „Opoka” zatrudniła pierwszych 5 osób, w 2012 – skład personelu liczy już 33 osoby. Finansowanie pochodzi z różnych źródeł: projekt współfinansowany z PO KL priorytet 7.2.1 – 470.000 zł, ChSD daje pracowników, Gmina Klucze – 30 000 zł, Starostwo Powiatowe w Olkuszu – 30 000 zł, kredyt PAF PIO – 200 000 zł, Opoka – 160.000 zł, woj. małopolskie – 179.000 zł.

Z osobami bezdomnymi łączy się wiele problemów czy też dysfunkcji związanych z pracą. To jest nie tylko uzależnienie od alkoholu czy narkotyków, ale to są postawy roszczeniowe, problemy w funkcjonowaniu psychospołecznym, psychologicznym, syndrom bezdomności. Dzięki Centrum Integracji Społecznej (CIS), które zo-

stało utworzone w 2007 roku – jako pierwsze w województwie małopolskim – była możliwa aktywizacja tych osób. Ci, którzy przychodzili do schroniska i mieszkali w nim, mieli alternatywę – aktywność i przygotowanie zawodowe.

W ramach CIS funkcjonuje kilka warsztatów zawodowych – ogólnobudowlane, stolarskie, gastronomiczne (przeważnie dla kobiet), usługi opiekuńcze czy też punkt usług opiekuńczych dla osób star-

szych. Zgodnie z ustawą o zatrudnieniu socjalnym – i tak wygląda to w praktyce – osoby te mają możliwość korzystania z centrum przez 12 miesięcy, z możliwością przedłużenia o dalsze 6, więc przebywają w CIS maksymalnie 18 miesięcy.

– U nas wygląda to tak, że okres uczestnictwa w centrum integracji osób bezdomnych to jest ten maksymalny okres – wyjaśnia **Agata Swędzioł**, prezes Spółdzielni socjalnej „Opoka”. – Dlaczego? Jednak 12 miesięcy to jest za krótki czas na to, żeby osoba bezdomna była w pełni przygotowana do wyjścia na rynek pracy. Oprócz szkolenia – kursów zawodowych, które przechodzą w warsztatach, osoby bezdomne mają oczywiście możliwość uzyskania wsparcia psychologicznego, doradztwa zawodowego; jest pracownik socjalny, który się zajmuje bieżącymi sprawami osób bezdomnych, czyli jest kompleksowość wsparcia. Dwadzieścia parę osób bezdomnych jest w tej chwili etatowymi pracownikami spółdzielni, a częściowo też stowarzyszenia. Im się udało. Być może nie wszyscy będą gotowi na pełne wyjście do otwartego środowiska, ponieważ istnieje



możliwość powrotu do tego, z czego próbowało się przez kilka lat wyjść. Nawet już po przebytej terapii, nawet po podjęciu zatrudnienia, po roku czy kilku miesiącach niektórzy wracają do swojego uzależnienia. Ponieważ nie ma monitoringu, wchodzą w to samo konkretne środowisko, sami nie mają na tyle sił, nie mają mechanizmów obronnych, żeby móc sobie z tym poradzić. Dlatego, co ciekawe – wiele osób zatrudnionych w tej chwili w samym stowarzyszeniu, we wszystkich oddziałach w Kluczach (to około 80 osób) – jest na etacie. Bezdomni są kierownikami schronisk czy placówek, pracują w warsztatach terapii zajęciowej, pełnią funkcję kierowców, kucharek, opiekunek, są instruktorami w Centrum Integracji Społecznej. To są ci, którym udało się wyjść z wykluczenia.

Nie tylko budynek

Ponad 10 lat temu gmina Klucze przekazała budynek na działalność schroniska. Szybko go wyremontowano. Na parterze są warsztaty terapii zajęciowej, na górze schronisko; wybudowano kolejne pomieszczenia, w których znalazł się CIS. Te działania stowarzyszenia bardzo się rozwinęły, profesjonalizacja działań przebiegała zgodnie z duchem czasu; pojawiały się nowe rozwiązania, pojawiła się ustawa o zatrudnieniu socjalnym – powstały Centra Integracji Społecznej. Pierwsze w Kluczach, później kolejne w województwach łódzkim i śląskim, każde o specyficznym charakterze, bo związane z grupą osób, które obejmuje się wsparciem. W Kluczach są to bezdomni,

klienci OPS, ale w woj. śląskim są to wyłącznie bezrobotni i klienci MOPS, zatem rodzaj działań aktywizacyjnych dla tej grupy ma inną specyfikę.

W Kluczach warsztaty i aktywizacja są prowadzona w ośrodku, co spełnia potrzeby obu podmiotów – CIS i stowarzyszenia. Jeśli działa warsztat terapii osób niepełnosprawnych przy centrum, to uczestniczki pod okiem instruktorki, uczą się zawodu poprzez prace w schronisku dla bezdomnych, przez co zabezpieczają potrzeby pielęgnacyjne, medyczne, sanitarne tego schroniska. To znacznie ułatwia jego pracę i funkcjonowanie. Kilka lat temu była zatrudniona jedna pielęgniarka dla grupy 60 osób bezdomnych, która wykonywała wszystko – łącznie z karmieniem i przewijaniem. Stowarzyszenie nie posiadało środków na zwiększenie bazy personelu. Kiedy pojawiło się CIS, potrzeby

schroniska zabezpieczają uczestniczący w warsztacie; to samo dotyczy warsztatu budowlanego. Mężczyźni w ramach CIS-u pracują w warsztacie, uczą się zawodu, a praktycznie wykonują prace na rzecz schroniska, biorą też udział w przystosowaniu mieszkań socjalnych. Kobiety również wychodzą do środowiska – pod okiem terapeutki lub samodzielnie, są pracownikami socjalnymi MOPS.

– Tego rodzaju instrumenty pracy osób zagrożonych bądź wychodzących z wykluczenia sprawdzają się doskonale – kontynuuje Agata Swędzioł. – Kiedy trafia do nas klient – osoba bezrobotna, to mamy kilka możliwości, pracownik socjalny wie, co może zaproponować: uczestnictwo w CIS albo w klubie integracji społecznej, lub w systemowym projekcie, który jest realizowany przez OPS. Aktywizację prowadzimy w ten sposób, że szkolenia są ustawione pod konkretne predyspozycje i potrzeby. Obejmujemy wsparciem naprawdę trud-

ne grupy osób, które nie mają szans wejść same na rynek pracy i na tym rynku sobie poradzić. Projekty systemowe są fajne, owszem. Tylko że się kończą, a osoby bezrobotne nadal nie mają pracy. Po roku przychodzą, bo jest następny projekt systemowy, uczestniczą, kończą go... i znowu są bez pracy. Mamy więc najlepiej wykształconych bezrobotnych. Nie ma ostatecznego finału, czyli konkretnego zatrudnienia. Nie wynika to z błędów instytucjonalnych, a z tego, że nie ma instrumentów do dyspozycji, takich jak w gminie Klucze – CIS i spółdzielnia socjalna.

Tekst i fot.:

Ilona Raczyńska

Najważniejsze działania „Opoki”

1. **Dożywianie osób dorosłych i ich rodzin zlecone przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Kluczach (trzeci rok z rzędu) – przygotowywanie i rozwożenie na terenie gminy Klucze gorących posiłków obiadowych dla ponad 200 osób, klientów OPS.**
2. **Realizacja programów aktywizacji i integracji społeczno-zawodowej m.in. dla klientów Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kluczach. W ramach programów prowadzone są szkolenia, warsztaty, treningi oraz wyjazdy integracyjne.**
3. **Obsługa gastronomiczna cyklu szkoleń organizowanych przez Małopolskie Stowarzyszenie Doradztwa Rolniczego – 2011-2012.**
4. **Kompleksowa organizacja 60 wizyt studyjnych pokazujących dobre praktyki z obszaru funkcjonowania podmiotów ekonomii społecznej oraz efektywnej współpracy pomiędzy organizacjami pozarządowymi a samorządem lokalnym z terenu całej Polski.**
5. **Usługi cateringowe na szkoleniach, seminariach i konferencjach oraz imprezach okolicznościowych.**
6. **Prowadzenie Zakładu Aktywności Zawodowej OPOKA o profilu gastronomicznym – zatrudnienie 20 osób niepełnosprawnych.**
7. **Prowadzenie Restauracji OPOKA w Kluczach (Dom Kultury przy ul. Rudnickiej 2) od 1 lipca 2012.**

Urząd Dostępny dla Osób z Niepełnosprawnością Inteluktualną

52 pracowników urzędów: m.st. Warszawy, dzielnic stolicy i gmin powiatu warszawskiego zachodniego przeszkoliło we wrześniu br. Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym (PSOUU) w zakresie metod komunikacji, zachowania się i obsługi klientów z niepełnosprawnością intelektualną. Warsztaty były częścią realizowanej przez stowarzyszenie kampanii informacyjno-promocyjnej pn. „Urząd Dostępny dla Osób z Niepełnosprawnością Inteluktualną”.

Niepełnosprawność intelektualna to nie choroba

Niepełnosprawność intelektualna to stan umysłu będący efektem najczęściej uszkodzenia lub nieprawidłowej budowy ośrodkowego układu nerwowego. U osób w stanie niepełnosprawności intelektualnej zaburzona jest sfera orientacyjno-poznawcza, czyli myślenie, rozumienie, uczenie się i tworzenie pojęć. Osoby te potrzebują więcej czasu na wyuczenie się nowych czynności i zapamiętanie nowych informacji, a także wolniej przystosowują się do życia społecznego.

– Bardzo często w pierwszym kontakcie trudno rozpoznać osobę z niepełnosprawnością intelektualną. Wygląd, cechy zewnętrzne nie zawsze przekonają nas, że mamy do czynienia z taką osobą. Potrzeba dłuższej rozmowy, aby zrozumieć, że ma ona trudności, które mogą okazać się niepełnosprawnością intelektualną – mówi dr **Monika Zima-Parjaszewska**, wiceprezes Zarządu Głównego PSOUU.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) wskazuje, że osoby z niepełnosprawnością intelektualną stanowią ok. 1 proc. całej populacji. Natomiast wyniki badań Głównego Urzędu Statystycznego z 2004 r. podają, że liczba tych osób w Polsce wynosi ok. 155 tys.

Klient z niepełnosprawnością intelektualną w urzędzie

Niepełnosprawność intelektualna to stan trwały, którego nie można usunąć lekami ani innymi metodami. Jednak przy zastosowaniu odpowiedniej rehabilitacji u wielu osób z niepełnosprawnością intelektualną nie tylko w stopniu lekkim, ale także umiarkowanym i znacznym możliwe jest wyuczenie powszechnych umiejętności, dzięki którym stają się bardziej samodzielne – m.in. załatwiają w urzędach i instytucjach publicznych swoje sprawy obywatelskie, takie jak np. wyrobienie dowodu osobistego, zameldowanie/wymeldowanie, ubieganie się o różne formy wsparcia z zakresu świadczeń rodzinnych i lokalowych.

– Osoba z niepełnosprawnością intelektualną w Polsce posiada te same prawa, jak każdy inny obywatel. Gwarantuje to Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, zwłaszcza art. 32, oraz ratyfikowana przez Polskę 6 września 2012 r. Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych – mówi **Mirosław Wróblewski**, dyrektor Zespołu Prawa Konstytucyjnego i Międzynarodowego w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. – Osoba z niepełnosprawnością intelektualną ma prawo do udania się do urzędu administracji publicznej i w pełni samodzielnego załatwienia swojej sprawy. Pamiętać o tym powinien każdy urzędnik.

PSOUU uczy urzędników

O ile dostosowanie urzędu do potrzeb osób z innymi niepełnosprawnościami (ruchową, wzrokową, słuchową) wymaga często nakładów finansowych lub zmian organizacyjnych, o tyle przygotowanie instytucji publicznej do obsługi obywateli z niepełnosprawnością intelektualną wiąże się jedynie ze zdobyciem odpowiedniej wiedzy na ten temat.

W dniach 18, 20 i 26 września 2012 r. PSOUU przeprowadziło spotkania informacyjno-instruktażowe dla pracowników z urzędów: m.st. Warszawy, dzielnic stolicy i gmin powiatu warszawskiego zachodniego z zakresu metod komunikacji, zachowania się i obsługi klientów z niepełnosprawnością intelektualną.

– W warsztatach wzięły udział 52 osoby pracujące w wydziałach, do których najczęściej trafiają osoby z niepełnosprawnością intelektualną w celu załatwienia swoich spraw obywatelskich, czyli: obsługi mieszkańców, świadczeń rodzinnych i spraw lokalowych. Na szkoleniach gościliśmy też przedstawicieli Urzędu m. st. Warszawy – Biura Administracji i Spraw Obywatelskich, Biura Pomocy i Projektów Społecznych, Centrum Komunikacji Społecznej, a także Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego i PCPR – mówi **Irena Jakubczak**, naczelnik Wydziału Obsługi Mieszkańców w Urzędzie Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy i jednocześnie konsultant merytoryczny realizowanej przez PSOUU kampanii informacyjno-promocyjnej pn. „Urząd Dostępny dla Osób z Niepełnosprawnością Inteluktualną”, której częścią były ww. warsztaty.

Warsztaty poprowadzili specjaliści współpracujący z osobami z niepełnosprawnością intelektualną – **Paulina Świącka** i **Leszek Bocheński**, trenerzy pracy z realizowanym także przez PSOUU projektu Centrum Doradztwa Zawodowego i Wspierania Osób Niepełnosprawnych Inteluktualnie DZWONI w Warszawie. Spotkania miały formułę interaktywną. Składały się przede wszystkim ze scenek instruktażowych, podczas których pokazywano metody komunikacji i zachowania się wobec klientów z niepełnosprawnością intelektualną. Gościem specjalnym spotkań była osoba z niepełnosprawnością intelektualną – **Krzysztof Maciak**, który na co dzień, sam lub w towarzystwie osoby wspierającej, załatwia sprawy w różnych urzędach administracji publicznej. Uczestnicy warsztatów otrzymali też komplet materiałów informacyjno-instruktażowych, a reprezentowane przez nich instytucje – certyfikaty „Urzędu Dostępnego dla Osób z Niepełnosprawnością Inteluktualną”.

Czas nie zawsze sprzyja

Warsztaty ujawniły problemy, z jakimi borykają się pracownicy wydziałów, do których najczęściej udają się osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Pierwszym z nich są kłopoty z odróżnieniem zachowań charakterystycznych dla

tych osób (m.in. wycofanie z kontaktów, niepewność, niezrozumienie trudnych pojęć itp.) i osób ze schorzeniami psychicznymi (m.in. zaburzenia emocji, napady złości, agresji słownej).

Okazało się też, że szybkość obsługi klientów, do której wielką wagę przywiązują urzędy publiczne, nie jest sprzymierzeńcem osób z niepełnosprawnością intelektualną. Rozmowa z osobą z tym rodzajem niepełnosprawności wymaga od urzędnika większego skupienia i zajmuje zwykle więcej czasu. Urzędnicy wskazali na konieczność wprowadzenia zmian, które umożliwiłyby im rzetelną obsługę tej grupy osób.

– Aby inni klienci nie zarzucili im opieszałości, urzędnicy wydają osobom niepełnosprawnym tzw. numerki uprzywilejowane lub blokują ich numerki w elektronicznych systemach obsługi klientów. Po zablokowaniu numeru zarezerwowanego dla klienta z niepełnosprawnością i prosząc go, aby np. wypełnił dokumenty na osobności, urzędnik może obsłużyć kolejnego klienta z kolejki. Innym udogodnieniem jest zorganizowanie oddzielnego pokoju, w którym można prowadzić rozmowy z klientami wymagającymi dłuższej komunikacji, np. osób z niepełnosprawnością intelektualną, niesłyszących lub bardziej kameralnych warunków obsługi – np. matek karmiących dzieci piersią – podpowiada Irena Jakubczak.

Uczestnicy warsztatów z zakresu obsługi osób z niepełnosprawnością intelektualną zaproponowali również, aby klienci z tym rodzajem niepełnosprawności zostali włączeni – jako osoby testujące – do organizowanego przez Biuro Administracji i Spraw Obywatelskich Urzędu m. st. Warszawy konkursu na najlepszy wydział obsługi mieszkańców w stolicy.

– Jesteśmy przekonani, że warsztaty zrealizowane przez PSOUU pomogą urzędnikom Warszawy i gmin powiatu warszawskiego zachodniego sprawniej i pewniej obsługiwać nie tylko osoby z niepełnosprawnością intelektualną, ale i inne wymagające prostszych komunikatów, np. osoby starsze, słabiej wykształcone, ze schorzeniami neurologicznymi i psychicznymi. Dlatego też przyłączyliśmy się do tej akcji jako partner merytoryczny – mówi **Piotr Guział**, burmistrz dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

W ramach kampanii informacyjno-promocyjnej pn. „Urząd Dostępny dla Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną” powstał też film instruktażowy dla pracowników urzędów administracji publicznej z zakresu metod obsługi klientów z niepełnosprawnością intelektualną, a także broszura w wersji easy-to-read, czyli łatwej do czytania i rozumienia przez osoby z tym rodzajem niepełnosprawności, która podpowiada, jak załatwiać sprawy w urzędzie. Wszystkie materiały informacyjno-instruktażowe, które powstały podczas kampanii, zostaną przekazane urzędowi gminnym w całym województwie mazowieckim, a także do urzędów miast, gmin w miejscowościach, w których działają koła terenowe PSOUU (124 w całym kraju) oraz innym polskim organizacjom pozarządowym realizującym zadania na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną. Posługując się nimi, instytucje, placówki, organizacje będą mogły przeprowadzić szkolenia wewnętrzne z zakresu kontaktów z osobami z niepełnosprawnością intelektualną.

– Doświadczenia, które zyskaliśmy podczas realizacji spotkań informacyjno-instruktażowych dla warszawskich urzędników, posłużą nam do przygotowania podobnych szkoleń dla innych instytucji publicznych i innych grup zawodowych, np. policjantów i strażników miejskich – mówi **Barbara Abramowska**, dyrektor Biura Zarządu Głównego PSOUU.

Info: **PSOUU**

Nie będzie zrównania dofinansowań w 2013 roku?

Projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z realizacją ustawy budżetowej, czyli tzw. ustawy o kołobudżetowej, wniesiony do Sejmu 18 października br. ma następujące brzmienie art. 3:

W ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. z 2011 r. Nr 127, poz. 721, z późn. zm.) po art. 68ga dodaje się art. 68gb w brzmieniu:

„Art. 68gb. W roku 2013:

1) pracodawcy zatrudniającemu w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy mniej niż 25 pracowników oraz pracodawcy zatrudniającemu co najmniej 25 pracowników w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy i osiągającemu wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych w wysokości co najmniej 6% przysługuje miesięczne dofinansowanie w wysokości:

a) 70% kwot, o których mowa w art. 26a ust. 1, b) 90% kwot, o których mowa w art. 26a ust. 1 i 1b;

2) pracodawcy prowadzącemu zakład pracy chronionej przysługuje 100% kwot dofinansowania, o których mowa w art. 26a ust. 1 i 1b.

Z projektu tego wprost zatem wynika, że nie planuje się w 2013 roku zrównania poziomu dofinansowania do wynagrodzeń pracowników z niepełnosprawnością zatrudnionych na otwartym rynku pracy i w zakładach pracy chronionej.

(rhr)

Dodatkowych środków z PFRON dla samorządów wojewódzkich nie będzie

W związku z wcześniejszą informacją o wniosku Zarządu Funduszu w sprawie zwiększenia środków na dodatkowe zabezpieczenie realizacji zadań przez jednostki samorządu wojewódzkiego w ramach przelewów redystrybucyjnych zamieszczoną na naszej stronie, Zarząd Funduszu informuje, że Minister Finansów nie wyraził zgody na dokonanie zmian w planie finansowym PFRON w 2012 r., uzasadniając, że z uwagi na obecny stan finansów publicznych oraz konieczność konsolidacji fiskalnej powyższa zmiana nie może zostać zaakceptowana. W praktyce oznacza to, że samorządy wojewódzkie nie otrzymają dodatkowych środków na realizację ustawowych zadań w roku bieżącym.

Info: PFRON

Zmiana kwoty dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych, wyliczanej na podstawie art. 26a, ust. 1 i 1b ustawy o rehabilitacji (...)

W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 28 czerwca 2012 r. o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2012 r., poz. 986), począwszy od wniosków za wrzesień 2012 r., w poz. 50 informacji o wynagrodzeniach, zatrudnieniu i stopniach niepełnosprawności pracowników niepełnosprawnych – INF-D-P (załącznik do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 22 lutego 2011 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie miesięcznego dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych – Dz. U. z 2011 r., nr 50, poz. 261) – należy wykazać minimalne wynagrodzenie za pracę obowiązujące w grudniu roku poprzedniego.

I. Dofinansowanie do wynagrodzeń za okres wrzesień – grudzień 2012 r.:

Dla pracodawcy prowadzącego zakład pracy chronionej:

- 180% najniższego wynagrodzenia – w przypadku osób niepełnosprawnych zaliczonych do znacznego stopnia niepełnosprawności,
- 115% najniższego wynagrodzenia – w przypadku osób niepełnosprawnych zaliczonych do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności,
- 45% najniższego wynagrodzenia – w przypadku osób niepełnosprawnych zaliczonych do lekkiego stopnia niepełnosprawności.

Ww. kwoty dofinansowania zwiększa się o 40% najniższego wynagrodzenia w przypadku osób niepełnosprawnych, u których orzeczono chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe, całościowe zaburzenia rozwojowe lub epilepsję oraz niewidomych (zgodnie z art. 26a ust. 1b ww. ustawy o rehabilitacji).

Dla pracodawców z otwartego rynku pracy ww. kwoty będą wynosić:

- 70% kwot przysługujących zakładom pracy chronionej,
- 90% kwot przysługujących zakładowi pracy chronionej, w przypadku, gdy dotyczyć ono będzie osób niepełnosprawnych, u których orzeczono chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe, całościowe zaburzenia rozwojowe lub epilepsję oraz pracowników niewidomych.

Kwota najniższego wynagrodzenia, branego pod uwagę przy wyliczeniach, to 1386 zł – zgodnie z art. 10 ustawy z dnia 29 października 2010 r. o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2010 r., nr 226, poz. 1475 z późn. zm.).

Poniższa tabela przedstawia wyliczone kwoty:

Stopień niepełnosprawności	Otwarty rynek			ZPCh		
	znaczny	umiarkowany	lekki	znaczny	umiarkowany	lekki
ze schorzeniami specjalnymi	2 744,28 zł	1 933,47 zł	1 060,29 zł	3 049,20 zł	2 148,30 zł	1 178,10 zł
bez schorzeń specjalnych	1 746,36 zł	1 115,73 zł	436,59 zł	2 494,80 zł	1 593,90 zł	623,70 zł

II. Dofinansowanie do wynagrodzeń za okres styczeń – grudzień 2013 r.:

Na podstawie art. 1 ust. 10 oraz art. 12 ust. 1 ww. ustawy z 29 października 2010 r. o zmianie ustawy o rehabilitacji, kwota dofinansowania wynikająca z art. 26a ust. 1 i 1b ustawy o rehabilitacji za ww. okres ulegnie zmianie

Dla pracodawcy prowadzącego zakład pracy chronionej i otwarty rynek pracy:

- 180% najniższego wynagrodzenia – w przypadku osób niepełnosprawnych zaliczonych do znacznego stopnia niepełnosprawności,
- 100% najniższego wynagrodzenia – w przypadku osób niepełnosprawnych zaliczonych do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności,
- 40 % najniższego wynagrodzenia – w przypadku osób niepełnosprawnych zaliczonych do lekkiego stopnia niepełnosprawności.

Ww. kwoty dofinansowania zwiększa się o 40% najniższego wynagrodzenia w przypadku osób niepełnosprawnych, u których orzeczono chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe, całościowe zaburzenia rozwojowe lub epilepsję oraz niewidomych (zgodnie z art. 26a ust. 1b ww. ustawy o rehabilitacji).

Powyższe kwoty będą dotyczyć, mając na uwadze obecny stan prawny, zarówno zakładów pracy chronionej, jak i pracodawców z otwartego rynku pracy. Ponadto kwota minimalnego wynagrodzenia brana pod uwagę przy ww. wyliczeniach to kwota z grudnia roku poprzedniego (tj. grudnia 2012 r.) i wynosi 1500 zł.

Poniższa tabela przedstawia wyliczone kwoty:

Stopień niepełnosprawności	Otwarty rynek			ZPCh		
	znaczny	umiarkowany	lekki	znaczny	umiarkowany	lekki
ze schorzeniami specjalnymi	3 300,00 zł	2 100,00 zł	1 200,00 zł	3 300,00 zł	2 100,00 zł	1 200,00 zł
bez schorzeń specjalnych	2 700,00 zł	1 500,00 zł	600,00 zł	2 700,00 zł	1 500,00 zł	600,00 zł

Należy tu dodatkowo nadmienić, iż kwota dofinansowania do wynagrodzenia danego pracownika uzależniona jest dodatkowo od art. 26a ust. 4 ustawy o rehabilitacji, zgodnie z którym kwota miesięcznego dofinansowania nie może przekroczyć kwoty 90% faktycznie i terminowo poniesionych kosztów płacy, a w przypadku pracodawcy wykonującego działalność gospodarczą w rozumieniu przepisów o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej – 75% tych kosztów.

Ponadto zgodnie z art. 26 b ust. 7 z dofinansowania wyłączone są kwoty kosztów płacy pracownika, które zostały sfinansowane przez pracodawcę ze środków publicznych. Przepisu ust. 7 nie stosuje się w przypadku, gdy pracodawca sfinansował wynagrodzenie pracownika ze środków publicznych z prowadzonej działalności, o których mowa w art. 5 ust. 1 pkt 5, lub z dochodów publicznych, o których mowa w art. 5 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. nr 157, poz. 1240, z późn. zm.).

Info: **PFRON**



Sala Peterwaldska, w której odbywało się spotkanie, dosłownie „pękała w szwach”. Prowadzący animatorzy dwóili się i troili, by bez troski klimat muzyki i piosenki ogarnął wszystkich obecnych. Uczyli z wdziękiem słów nieformalnego hymnu, pobudzając do pląsów, radosnych okrzyków i kreatywnej pantomimy. Temat tegorocznego SANS – Świat lalek – sprzyjał temu niebywale. Piosenki z lalką w tytule, z lalką w treści, w domyśle i w zakończeniu, także



W Centrum Kultury „Zamek w Toszku” 11 października br. odbyło się coroczne Międzynarodowe Spotkanie z Piosenką Artystów Nieprzetartego Szlaku na Śląsku (SANS) – w ramach XXIII edycji cyklu imprez Międzynarodowego Nieprzetartego Szlaku, pod hasłem: Świat lalek. Należy przypomnieć, że uczestniczą w nich artyści z różnego rodzaju dysfunkcjami.

z piosenką i spotkania teatralne organizujemy co roku – podsumowuje W. Kotylak. – Te wszystkie działania są takim małym krokiem przed dużym wydarzeniem, które ma miejsce na przełomie marca i kwietnia w Lublinie. Tam odbywają się Międzynarodowe Spotkania Artystów Nieprzetartego Szlaku. Staramy się, by zespoły ze Śląska godnie reprezentowały nasz region.

Podczas spotkania w Centrum Kultury „Zamek w Toszku” prezentowano również zdjęcia nagrodzone w konkursie fotograficznym, na których można było obejrzeć kadry z przebiegu imprezy w Lublinie tak, jak ją uwiecznili artyści fotograficy. W tym roku również trwa konkurs, który ma za zadanie popularyzowanie działań artystów Nieprzetartego Szlaku na ziemi śląskiej i nie tylko.

Pewne zdjęcia zostały wykonane na Spotkaniach Teatralnych, kolejne zrobiono właśnie w Centrum Kultury w Toszku, a następne będą realizowane w listopadzie na Spotkaniach Tęczowych. Wszystkie zgłoszone wezmą udział w tegorocznym konkursie fotograficznym i prezentowane będą na specjalnej wystawie.

IKa

fot.: Kazimierz Łukasiewicz,
Kamila Leszczyńska,
Wojciech Kotylak



o-lalce, z-lalką, bez-lalki etc., etc. Świat lalek ciepły, dobry i bardzo bliski. I oczywiście piękny, chociaż czasami bardzo smutny, jak ten z piosenki o miłości porcelanowej Kolombiny, która nigdy nie zostanie spełniona...

– Tutaj, w Toszku, jesteśmy pierwszy raz – mówi **Wojciech Kotylak**, nie tylko główny organizator, koordynator i siła sprawcza wydarzeń kulturalnych na Śląsku związanych z SANS, prawdziwy „człowiek orkiestra”, profesjonalista – certyfikowany arteterapeuta, oligofrenopedał, terapeuta zajęciowy – i wspinał się instruktor i wychowawca. – Cieszę się, że mamy fajny nowy „narybek” – podkreśla z uśmiechem

już nie dzieci! – z całego województwa. Ale ostatnie przerosły nasze oczekiwania, wychodząc nawet poza ramy regionu. Przyjechali uczestnicy WTZ z Wrocławia, z Małopolski, a na konkurs plastyczny zgłoszono prace nawet z Mazur, także z Łodzi, Kalisza i wielu innych ośrodków z Polski.

By móc wyeksponować wszystkie zgłoszone prace, organizatorzy konkursu będą musieli regulaminowo ograniczyć ich liczbę.

– Konkurs plastyczny, także spotkania







Piknik Malarski „Sielskie Klimaty 2012”

Piknik Malarski „Sielskie Klimaty” w roku bieżącym realizowany był 4 października; na stałe wpisał się on w kalendarz jesiennych imprez Górnśląskiego Parku Etnograficznego w Chorzowie, już od 2004 roku. Od tamtego czasu plener organizowany jest co roku w jesiennych barwach Chorzowskiego Skansenu. W ostatniej edycji frekwencja młodych i starszych artystów biorących w nim udział wyniosła prawie 2200 uczestników, w przedziale wiekowym od 4 do... 100 lat! Działania plenerowe zgromadziły wiele środowisk pracy twórczej – w szczególności szkoły wszystkich szczebli, kółka plastyczne, warsztaty terapii zajęciowej, Uniwersytet III Wieku – które rozwijają malarskie pasje niezależnie od wieku i stopnia sprawności. Uczestnictwo dzieci i młodzieży ze szkół i ośrodków dla osób z niepełnosprawnością nadał imprezie charakter integracyjny. Piknik malarski to impreza rozwijająca aktywizację twórczą dzieci i młodzieży w zakresie malarstwa, tj.: wykonywanie prac plastycznych w plenerze, rozwijanie umiejętności poszukiwania inspiracji w istniejących obiektach architektonicznych, sztuki stosowanej. Działania te mają również na celu popularyzację zbiorów Parku Etnograficznego, jednocześnie przybliżenie kultury materialnej dawnych wieków na terenie Śląska.

Posel Marek Plura, przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych: – Ujmuję mnie twórcze poruszenie w czasie tego pleneru. Tu każdy jest w pełni sprawny poprzez swój talent. Ta akcja powinna znaleźć naśladowców w całym kraju, dlatego najlepsze prace plenerowiczów zagospodaruję na wystawie w parlamencie, a wybranych przez jury indywidualnych twórców zapraszam na wiosenny plener wśród obiektów sejmowych.

Organizatorami Sielskich Klimatów są: Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół ZSP w Katowicach, Zespół Szkół Plastycznych w Katowicach, Chorzowskie Centrum Kultury oddział Starochozowski Dom Kultury, którym wsparciem posłużyły Górnśląski Park Etnograficzny w Chorzowie i MORIS Chorzów.



Oficjalny patronat nad piknikiem objęli: **prof. Jerzy Buzek**, **Dawid Kostempski** – przewodniczący Górnśląskiego Związku Metropolitalnego, prezydent Świętochłowic, **Adam Matusiewicz** – marszałek województwa śląskiego, **Andrzej Kotala** – prezydent Chorzowa, **Piotr Uszok** – prezydent Katowic, **Grażyna Dziedzic** – prezydent Rudy Śląskiej.

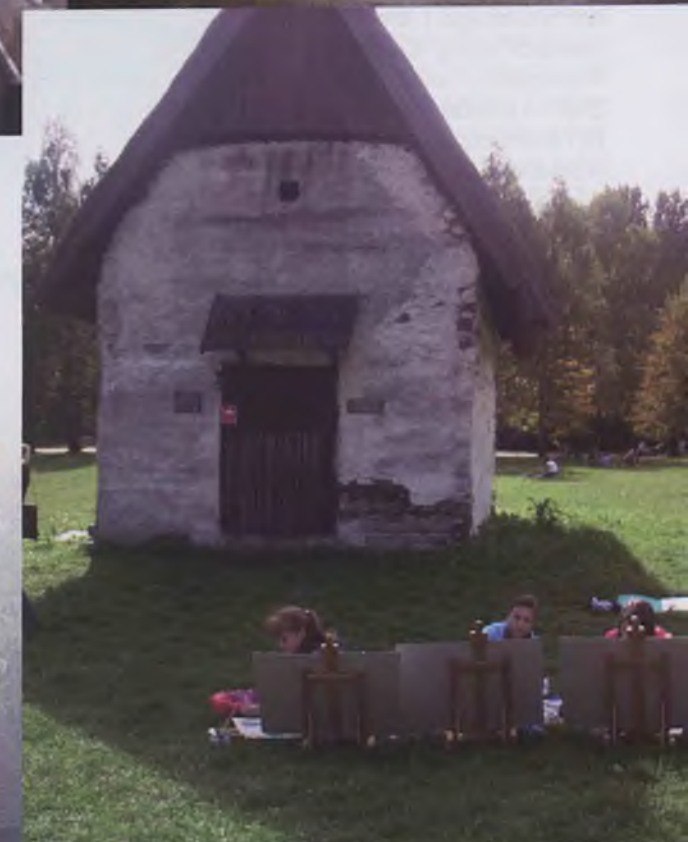
Piknik Malarski to jednak tylko pierwszy etap przedsięwzięcia. Dzięki możliwości pracy w Skansenie, miejscu niezwykle inspirującym, udało się kolejny raz uzyskać prace o wysokim poziomie artystycznym. Obecnie przygotowana jest ekspozycja prac,

niedługo odbędą się obrady jury, które wyłoni laureatów w poszczególnych kategoriach wiekowych, w przygotowaniu jest również katalog prezentujący dorobek tegorocznego pleneru.

Wystawę prac uczestników IX Pikniku Malarskiego „Sielskie Klimaty 2012” będzie można oglądać w dniach 15-31 października w galerii Zespołu Szkół Plastycznych w Katowicach.

Organizatorzy serdecznie zapraszają na uroczysty Finisaż Wystawy w dniu 31 października o godz. 11:00 do galerii Zespołu Szkół Plastycznych w Katowicach, ul. Ułańska 7a (Os. 1000-lecia).

Puma
fot.: Ilona Raczyńska,
ChCK





Międzynarodowy warsztat animacji filmowej „Let's animate and integrate” adresowany do osób niepełnosprawnych i sprawnych trwa w podkołbrzeskim Dźwierzynie. To kolejna impreza towarzysząca Europejskiemu Festiwalowi Filmowemu Integracja Ty i Ja.

W warsztacie bierze udział 18 osób z 9 państw Europy. Zajęcia prowadzi instruktorzy ze Studia Miniatur Filmowych w Warszawie, w którym powstały najbardziej znane polskie bajki, m.in. „Koziołek Matołek” i „Pyza na polskich drogach”.

W Kołobrzegu powstaje europejska koprodukcja filmowa

Zasad animacji, tworzenia scenariusza filmu animowanego i kreowania postaci uczył Eugeniusz Gordziejuk – szef produkcji SMF – i Wiesław Zięba – grafik i scenarzysta. Uczestnicy warsztatu poznają historię polskiej animacji, oglądają dorobek SMF i twórców młodego pokolenia.

Podczas warsztatu powstanie animacja, która będzie wyjątkową europejską koprodukcją. Każdy z uczestników spotkania pracuje nad częścią wspólnej historii. Premierowy pokaz filmu będzie można obejrzeć podczas 10. Europejskiego Festiwalu Filmowego Integracja Ty i Ja w Koszalinie.



Warsztat może być dla uczestników wstępem do profesjonalnego zajęcia się tą dziedziną kinematografii, ale przede wszystkim jego rolą jest wsparcie integracji europejskiej, zachęcenie do rozwijania własnych talentów oraz realizowania pasji. Oprócz zajęć w programie jest zwiedzanie Kołobrzegu i towarzyskie wieczory wielokulturowe. Całość potrwa do 5 października.

Udział w warsztacie jest bezpłatny. Wszystkie koszty pokrywa Unia Europejska w ramach programu „Uczenie się przez całe życie” GRUNDTVIG. Zgodnie z wytycznymi programu Polacy mogą na tych samych zasadach wziąć udział w podobnych warsztatach organizowanych za granicą. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie www.grundtvig.org.pl.

Marcin Urban
 fot. Wojtek Szwejk



Strona Internetowa bez Barrier wybrana!

15 października 2012 r. w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbyła się konferencja „Cyfrowo wykluczeni”. Zorganizowała ją Fundacja Widzialni wraz z Uniwersyteciem Śląskim. Uroczystego otwarcia dokonał JM rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś.

Uczestniczyli w niej między innymi poseł na Sejm RP Marek Plura, Marek Kosycarz – dyrektor ds. odpowiedzialności społecznej w polskim oddziale firmy Microsoft, przedstawiciele ministerstw patronackich oraz Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, a także przedstawiciele organizacji pozarządowych. Konferencję poprzedziło podpisanie trójstronnego porozumienia pomiędzy Uniwersyteciem Śląskim, Microsoft Polska oraz Fundacją Widzialni, dotyczącego rozwoju współpracy oraz podejmowania wspólnych przedsięwzięć w zakresie przeciwdziałania przejawom wykluczenia cyfrowego, a także promocji nowych technologii.

Podczas konferencji ogłoszone zostały wyniki IV edycji konkursu „Strona Internetowa bez Barrier” organizowanego przez Fundację Widzialni oraz posła do Parlamentu Europejskiego Rafała Trzaskowskiego. Nagrody wręczono w dwóch kategoriach: serwisy administracji publicznej i serwisy komercyjne.

W kategorii serwisów administracji publicznej zwyciężył serwis **Ośrodka Pomocy Społecznej w Rybniku** za stronę www.trafrybnik.pl.

Wyróżnienia otrzymały:

- **Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze** za serwis www.lubuskaprokuratura.pl
- **Urząd Gminy w Gdowie** za serwis www.gdow.pl.

W kategorii serwisów komercyjnych laur zwycięzcy przypadł **Fundacji Cultura Mentis** za serwis www.niewidomi.net.

Wyróżnienia otrzymały:

- firma **Diamond Properties Sp. z o.o.** za serwis www.prusa.pl
- **Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej** za portal www.wsb.edu.pl.

Tematem obrad oraz sesji plenarnej były zagadnienia związane ze zjawiskiem wykluczenia cyfrowego, kierunkiem prac mających na celu minimalizowanie skali tego zjawiska, a także obecny stan dostępności w Polsce w świetle zmian w prawie polskim i unijnym. Odtworzono nagraną specjalnie dla uczestników konferencji wypowiedź wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej Neelie Kroes. Zaprezentowano także wypowiedź współorganizatora konkursu Strona Internetowa bez Barrier, europosła Rafała Trzaskowskiego.

Głos podczas konferencji zabrali także: Małgorzata Olszewska – podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, Grzegorz Doros – dyrektor Delegatury Urzędu Komunikacji Elektronicznej w Siemianowicach Śląskich (w imieniu prezes Magdaleny Gaj), Dominik Paszkiewicz ze Spółdzielni Socjalnej Akces Lab, Piotr Witek z Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego oraz Danuta Piękoś z Muzeum Śląskiego.

Podczas konferencji odbyły się warsztaty adresowane do twórców i administratorów stron internetowych:

- Projektowanie uniwersalne stron internetowych (Przemysław Marcinkowski, Marek Abramowski – Fundacja Widzialni) – sesja poświęcona tworzeniu stron internetowych zgodnie ze standardami dostępności;
- Dostępność w prawie polskim i międzynarodowym (Anna Hołda-Wydrzyńska, Wojciech Kulesza – Uniwersytet Śląski) – sesja poświęcona aktom prawnym nakładającym obowiązek dostosowania stron administracji publicznej do standardów dostępności.

Info: **Widzialni**

Projekt Centrum DZWONI realizowany przez Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym został opisany w międzynarodowej publikacji pt. „Zero Project Report 2013” jako jeden z przykładów najlepszych światowych praktyk w obszarze aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnością intelektualną.

Centrum DZWONI – światowa Dobra Praktyka!

„Zero Project Report 2013” to studium porównawcze dotyczące form, metod, osiągnięć we wprowadzaniu założeń Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych w ponad 80 krajach świata. Przypomnijmy, że podpis pod ustawą ratyfikującą Konwencję w Polsce złożył w dniu 6 września 2012 r. prezydent RP Bronisław Komorowski.

Raport „Zero Project” prowadzony jest przez austriacką Fundację Essl, której celem jest pomoc osobom – nie tylko niepełnosprawnym – potrzebującym różnorodnych form wsparcia, oraz Radę Przyszłości Świata (The World Future Council) – międzynarodowego orędownika rozwoju świata na rzecz przyszłych pokoleń.

Miło nam poinformować, że projekt Centrum Doradztwa Zawodowego i Wspierania Osób Niepełnosprawnych DZWONI został przedstawiony w ww. publikacji jako przykład Dobrej Praktyki w realizacji artykułu 27 Konwencji dotyczącego zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami. Centrum DZWONI zostało uznane za jeden z najlepszych światowych projektów nie tylko skutecznie wprowadzających osoby z niepełnosprawnością intelektualną na otwarty rynek pracy, ale także promujących zatrudnienie oraz strzegących praw obywatelskich osób z tym rodzajem niepełnosprawności.

Publikacja „Zero Project Report 2013” ukaże się w grudniu 2013 roku. W dniach 18-19 lutego 2013 r. w Wiedniu odbędzie się konferencja „Projektu Zero” zatytułowana: „Prawo do Pracy: Dobre Polityki i Praktyki dla Osób Niepełnosprawnych”, na której również będzie prezentowany projekt Centrum DZWONI.

Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym to jedna z największych i najstarszych polskich organizacji pozarządowych, od 50 lat działająca na rzecz wyrównywania szans osób z niepełnosprawnością intelektualną we wszystkich obszarach życia społecznego. Powstała w 1963 r. Zrzesza blisko 12 tys. członków. Działa poprzez Koła terenowe – 124 w całym kraju. Koła PSOUU prowadzą ponad 400 specjalistycznych placówek i form terapeutycznych, edukacyjnych i wspierających, które umożliwiają aktywne życie prawie 25 tysiącom dzieci, młodzieży i dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną.

Projekt Centrum DZWONI Stowarzyszenie prowadzi od 2006 r. Jego celem jest aktywizacja zawodowa oraz znalezienie stałych miejsc pracy dla osób z niepełnosprawnością intelektualną na tzw. otwartym rynku pracy, czyli w instytucjach publicznych i firmach komercyjnych bez statusu zakładów pracy chronionej. W ciągu sześciu lat realizacji projektu z różnych form wsparcia zawodowego i psychologicznego udzielanego przez specjalistów z Centrum DZWONI w całej Polsce skorzystało 2 320 osób z niepełnosprawnością intelektualną, a 790 z nich znalazło zatrudnienie na otwartym rynku pracy.

Info: **PSOUU**

Niepełnosprawni – egocentrycy

Osoby niepełnosprawne pokazywane są w mediach albo jako godni litości nie-
szczęśnicy, albo przeciwnie, jako
mogący być wzorem dla osób w pełni
sprawnych superbohaterowie. Rzadko
widzi się w nich zwykłych ludzi, mają-
cych takie same potrzeby jak osoby
zdrowe.

Wielu ludzi zna przypadek naj-
słynniejszego niepełnosprawnego,
profesora Stephena Hawkinga. Czło-
wiek ten choruje na ALS, stwardnienie
zanikowe boczne, które jest przyczyną
jego niepełnosprawności fizycznej.
Został sparaliżowany w taki sposób,
iż może jedynie poruszać powiekami.
Jednakże ta ogromna wada fizyczna
nie przeszkadza mu funkcjonować
w nowoczesnym świecie. Dzięki naj-
nowszej technologii „odzyskał głos”
(używa syntezatora mowy), a specjalny
wózek utrzymuje go w pozycji piono-
wej – co sprawia, iż może wyklądać
na uniwersytecie i pisać książki. Nie
ma dla niego ograniczeń związanych
z komunikacją. Dzięki ogromnej sła-
wie i uznaniu środowiska naukowego
może on dotrzeć w dowolne miej-
sce na świecie bez żadnych prze-
szkód. Organizm profesora funkcjonuje
w sposób właściwy tylko w sferze
psychicznej. Jego ciało bowiem nie
spełnia żadnych innych funkcji oprócz
tych niezbędnych do przetrwania. Sze-
roko komentowany przypadek Stephe-
na Hawkinga znakomicie oddaje zna-
czenie fizycznej niepełnosprawności.
Dla większości ludzi nią dotkniętych
jest to podstawowy problem egzysten-
cjalny, lecz istnieją przypadki udowad-
niające, że można go przezwyciężyć.

To fragment książki Marcina Pawła
Panka „Wymiary niepełnosprawności”,
w której przeanalizował on niemal
w każdym możliwym aspekcie, w jaki
sposób ograniczona sprawność prze-
kłada się na życiowe doświadczenia
osób nią dotkniętych. Niepełnosprawni
rzadko są osobami z pierwszych stron
gazet, choć często zdarzają się wśród
nich ludzie szczególnie uzdolnieni. Do-
bitnie pokazuje to przykład Hawkinga,
a także zmagających się z ciężkimi
chorobami Karola Darwina czy Steve-
’a Jobsa. Marcin Panek przestrzega
jednak, aby nie wpadać ze skrajności
w skrajność i nie doszukiwać się w oso-
bach pozbawionych pełnej sprawności
nadprzyrodzonych talentów, które mia-
łyby niejako „z urzędu” rekompensować
inne wady.

Bohaterowie lub nędznicy

– Nie można czynić z niepełno-
sprawności bohaterstwa. To, że ktoś jest
niepełnosprawny, nie świadczy wcale
o tym, iż robi coś nadzwyczajnego. Przy-
pisywanie kalektwu nadprzyrodzonych
cech było charakterystyczne dla średnio-
wiecza, zostało jednak zakorzenione
[w kulturze tak mocno, iż nadal stanowi
bardzo silne przekonanie – mówi Marcin
Panek. – Na pewno te postaci (Hawking,
Darwin, Jobs) nie osiągnęły wszystkie-
go, co osiągnęły, tylko dlatego, że są
niepełnosprawne. Niepełnosprawność
nie pomogła też wyćwiczyć zdolności
czy umiejętności. Niepełnosprawność
bowiem nie pomaga tak naprawdę
w niczym – konstatuje autor.

Egocentrycy

Niepełnosprawni prezentowani są
w mediach albo jako superbohaterowie,

którzy przezwyciężyli swoje poważne
ograniczenia (jak choćby paraolimpij-
czycy), albo jako osoby wzbudzające
litość, którym w związku z tym inni
powinni pomagać. Tak jakby sam fakt
bycia niepełnosprawnym upoważniał
do lepszego traktowania i niejako
wymuszał postawę roszczeniową.
O tym nie mówi się głośno, niewielu
ma tyle odwagi, by zauważyć, że
osoby niepełnosprawne często usiłują
coś „ugrać” na swoim złym stanie
zdrowia.

– Urzędy, sanatoria czy inne pla-
cówki zajmujące się niepełnospraw-
nością wypełniają ludzie, którzy chcą
zyskać jakąś dodatkową gratyfikację od
państwa z powodu własnego uszczerb-
ku na zdrowiu. Ludzie niepełnosprawni
uważają, że z powodu niepełnospraw-
ności powinni mieć ułatwienia w innych
sferach życia, np. pierwsi wchodzić do
teatru, pociągu czy autobusu. Nie jest
to moim zdaniem podejście korzystne
dla samych niepełnosprawnych,
jak i dla wszystkich otaczających ich
osób. Większość tematów na forach
internetowych poświęconych niepeł-
nosprawności opiera się na tym, że
autorzy postów chcą czegoś za darmo
– twierdzi autor.

Dziwacy

Tymczasem to, czego potrzebują
niepełnosprawni to nie litość, a często
także nie wsparcie materialne, ale
możliwość normalnego traktowania
w codziennym życiu, dostępu do
rynku pracy i edukacji. Marcin Panek
wie o tym doskonale, bo nie tylko jest
ekspertem w omawianej kwestii, ale
osobą, która sama mierzy się ze swoją
niepełnosprawnością.



O Autorze:

Marcin Paweł Panek, ur. 1979 r., mieszkaniec wsi Nowe Motule w woj.
podlaskim. Autor dwóch książek oraz wielu prac o tematyce społecznej
współpracujący z wydawnictwami z całego kraju. Redaktor. Ukończył studia
pedagogiczne na Uniwersytecie w Białymstoku, gdzie chciałby uzyskać stopień
doktora nauk humanistycznych. Niepełnosprawność leży w sferze jego
zainteresowań i badań, gdyż sam jest nią dotknięty od urodzenia. Prywatnie
wielki kibic piłki nożnej i sportów walki. Uwielbia kulturę Dalekiego Wscho-
du, literaturę i wszelkiego rodzaju nowinki technologiczne. Jego pasją jest
też nauka języków. Z ogromnym zaangażowaniem oddaje się odkrywaniu
niuanów języka angielskiego na poziomie zaawansowanym.

i dziwacy

— Każda choroba odstrasza i nie jest to niczym krępującym. Ja na przykład posiadam niekontrolowane reakcje mięśniowe, które znacznie utrudniają mi kontakt z drugim człowiekiem. Reakcji tych, charakterystycznych dla porażenia mózgowego, bali się nawet profesorowie na uniwersytecie i tylko nieliczni wiedzieli jak ze mną rozmawiać. Inną ważną kwestią jest to, że np. w moim przypadku porażenie mózgowie jest widoczne na pierwszy rzut oka, dlatego nie znając mnie, można mnie łatwo posądzić o upośledzenie umysłowe. Jeden z profesorów przed egzaminem z algorytmiki zapytał mnie, czy aby na pewno umiem pisać, a inny nie do końca wierzył, że jestem w stanie powiedzieć mu coś interesującego o kulturze, dlatego zadawał mi proste pytania, niezwiązane z treścią przedmiotu — opowiada Marcin Panek.

Wybredni gracze

Nawet urzędy stworzone po to, by pomagać ludziom z problemami zdrowotnymi, nie zawsze rozumieją ich potrzeby. Niepełnosprawni mogą np. uzyskać dofinansowanie do specjalnych, dostosowanych dla nich komputerów, nikt jednak nie myśli o tym, by zapewnić także szkolenie w ich obsłudze, często dużo bardziej skomplikowanej niż używanie „normalnego” komputera. Dofinansowane są specjalne gry mające poprawić sprawność, choć znacznie lepiej byłoby, gdyby pieniądze te wydano na popularne gry komercyjne, mogące sprawdzić się w rehabilitacyjnej roli jeszcze lepiej.

— Produkcje przeznaczone dla osób niepełnosprawnych są niesamowicie ubogie pod względem graficznym i merytorycznym. Jedną z gier dla ludzi z porażeniem mózgowym polega na łapaniu myszką piłeczki, która porusza się po jednowymiarowej planszy. W przypadku tego schorzenia bardzo potrzebne jest, by skoordynować rękę ze wzrokiem, ćwiczyć reakcje na napływające bodźce oraz skupienie i uwagę. To wszystko znajdziemy np. w pierwszej części Batmana czy powiedzmy Uncharted — twierdzi ekspert, który w swojej książce wskazuje także na gry Civilization oraz Twierdza jako te, które powinny zostać zauważone np. przez PFRON.



Niech siedzą w domu

Najważniejsze są jednak zmiany prawne, bez których sytuacja osób z ograniczoną sprawnością nie poprawi się. Szczególne znaczenie powinien mieć lepszy dostęp do pracy oraz edukacji.

— Dla przykładu, nie mogę wciąż napisać pracy doktorskiej, gdyż nie ma możliwości uczynienia tego zdalnie bądź przy pomocy asystenta. W dalszym ciągu w edukacji napotyka się wiele barier, które uniemożliwiają rozwój potencjału ludzi niepełnosprawnych.

„Wymiary niepełnosprawności” pozwalają dostrzec schemat, zgodnie z którym polskie społeczeństwo, a wraz z nim jego władze, starają się umożliwić niepełnosprawnym funkcjonowanie na minimalnym poziomie. Ale jest to egzystencja polegająca na siedzeniu w domu. Niewiele jest w Polsce organizacji, którym zależałoby na tym, żeby osoby uchodzące za ułomne rzeczywiście zaktywizować, podczas gdy właśnie to, a nie litość i materialne dary, mogłoby najwięcej zmienić w życiu niepełnosprawnych.

W końcu Stephen Hawking także nie potrzebował litości. Potrzebował natomiast życzliwości oraz narzędzi, dzięki którym będzie mógł pracować i kontaktować się z ludźmi.

— Ta praca przełamuje jakąś wielką barierę, która tak często wyrasta między nami, ludźmi przecież przede wszystkim, a potem dopiero różniącymi się. Wiele się nauczyłem, czytając ją — stwierdził Jerzy Stuhr we wstępie do książki.

Marcin Paweł Panek „Wymiary Niepełnosprawności”, Novae Res 2012

MaP

Z opracowania „Ocena stanu wdrażania standardów społecznej odpowiedzialności biznesu”, wykonanego dla Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości przez MillwardBrown SMG/KRC i PwC wynika, że w Polsce żyje 3,4 mln osób niepełnosprawnych w wieku powyżej 16 roku życia, a jedynie 17 proc. z nich jest aktywnych zawodowo. Z badań przeprowadzonych dla PARP wynika ponadto, że zaledwie 15 proc. firm zapewnia odpowiednie warunki do pracy osobom niepełnosprawnym, ale tylko 6 proc. z nich zatrudnia niepełnosprawnego na umowę o pracę.

Projekt TAK pełnosprawni

Job Impulse Polska Sp. z o.o. z Poznania jako agencja zatrudnienia jest świadoma roli pracy w życiu człowieka, szczególnie gdy w procesie rekrutacji należy wziąć pod uwagę ewentualne ograniczenia zdrowotne kandydata z niepełnosprawnością. Jej personel wie też, z jakimi problemami spotykają się osoby niepełnosprawne w procesie rekrutacji. W celu złamania stereotypu, a tym samym zwiększenia szans na rozwój zawodowy osób z orzeczoną niepełnosprawnością, powstał projekt TAKpełnosprawni. Jego głównym celem jest promocja aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych oraz wsparcie klientów Job Impulse w procesie zatrudnienia i wdrożenia do pracy nowego pracownika.

Jako firma realizuje politykę równych szans, od lat zatrudniając osoby niepełnosprawne w swoich strukturach. Pozytywne doświadczenia stały się dla Job Impulse motywem do stworzenia projektu i promocji zatrudnienia osób z orzeczoną niepełnosprawnością. Podczas jego realizacji kieruje się założeniami antydyskryminacyjnej Dyrektywy 2000/78/EC, która w sposób szczególny dotyczy praw osób niepełnosprawnych, zapewniając równouprawnienie we wszelkich aspektach związanych z podejmowaniem przez nich pracy.

Będąc ekspertem na rynku pracy, prowadzi działania doradcze dla firm w zakresie zatrudniania pracowników niepełnosprawnych. Wierzy, że dzięki projektowi TAKpełnosprawni uda się zmienić stereotypowy wizerunek niepełnosprawnego kandydata, a poprzez jego zatrudnienie każda ze stron odniesie wymierne korzyści. Pracodawcy zyskają zmotywowanego i lojalnego pracownika, a osoby niepełnosprawne szansę na rehabilitację zawodową i społeczną oraz możliwości realizacji swoich celów zawodowych.

Więcej o projekcie na: www.takpelnosprawni.pl.

pm

Rekomendacje zmian w edukacji niepełnosprawnych

8 października 2012 r. w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich odbyła się prezentacja raportu na temat „Równe szanse w dostępie do edukacji osób z niepełnosprawnościami”.

W występie prof. Irena Lipowicz, rzecznik praw obywatelskich, zwróciła się do uczestników prezentacji: – Zastanówmy się, co w danej sytuacji gospodarczej państwa, przy ograniczeniach finansowych, przy kryzysie finansowym można zrobić, aby sytuację radykalnie poprawić. Państwo, które nie sprostą zadaniu zapewnienia edukacji odpowiednio do możliwości dziecka, do jego potencjału, samo sobie przygotowuje na przyszłość problem. Taka osoba pozostanie w pieczy państwa, będzie mniej szczęśliwa, niż gdyby mogła decydować o swoim losie, decydując się na pracę zawodową, samodzielność, założenie rodziny. Nie wolno zgodnie z Konstytucją dyskryminować części obywateli w ten sposób, że szanse, które mieć powinni, są im zabierane.

Anna Błaszczak, z-ca dyrektora Zespołu Prawa Konstytucyjnego i Międzynarodowego w Biurze RPO, przedstawiła rekomendacje kierunkowe zawarte w raporcie dotyczącym równych szans w dostępie do edukacji osób z niepełnosprawnościami.

Pierwszym zagadnieniem jest wdrożenie postanowień Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych. Art. 33 Konwencji przewiduje trzy możliwe sposoby jej wdrażania na gruncie krajowym: dwa obowiązkowe – przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej oraz niezależny organ monitorujący, którym ma być RPO. Organem fakultatywnym jest organ koordynujący. W Polsce nie planuje się jego powołania.

Konwencja umożliwia nadzór niezależnego organu międzynarodowego nad działaniami Polski w zakresie ochrony praw osób niepełnosprawnych. Tym organem jest Komitet ONZ ds. Praw Osób Niepełnosprawnych, przed którym Polska będzie składała raporty z wykonywania postanowień tej Konwencji.

W opracowanym raporcie „Równe szanse w dostępie do edukacji osób z niepełnosprawnościami” znajdują się następujące rekomendacje kierunkowe:

- włączający system edukacji osób z niepełnosprawnościami,
- zmiana systemu finansowania edukacji osób niepełnosprawnych,
- współpraca z rodzicami,
- zapewnienie wsparcia psychologicznego,
- ujednolicenie systemu orzekania o niepełnosprawności uczniów,
- uelastycznienie systemu wsparcia uczniów z niepełnosprawnością,
- bieżące monitorowanie procesu kształcenia uczniów z niepełnosprawnością,
- dostępność architektoniczna,
- dostępność systemów komunikacyjnych i informacyjnych,
- podręczniki i pomoce dydaktyczne.

Po zaprezentowaniu rekomendacji rozpoczęła się dyskusja, w której poruszono szereg zagadnień związanych z edukacją dzieci niepełnosprawnych. Przedstawicielka szkoły specjalnej stwierdziła gorzko, że społeczeństwo nie jest przygotowane na edukację włączającą, a potwierdzali to rodzice dzieci niepełnosprawnych. Nauczanie w klasach integracyjnych nie zawsze się sprawdza. Są przykłady, że dzieci zdrowe przenoszone są z klasy integracyjnej do masowej. Rodzice dzieci niepełnosprawnych są w stanie nawet to zrozumieć, bo przepełnione klasy, w których 10 osób wymaga nauczania specjalnego, utrudniają edukację pozostałym uczniom.

Pewnym rozwiązaniem byłyby utworzone klasy specjalne w szkole masowej. Rodzice postulowali również opracowanie systemu centralnej informacji o miejscach w przedszkolach, w których są przyjmowane dzieci z niepełnosprawnością.

Problemem jest też brak jasnych regulacji dotyczących wynagradzania nauczycieli w szkołach specjalnych i limitów godzin w klasie integracyjnej. Przedstawicielka Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym zaznaczyła, że nie wszyscy nauczyciele są odpowiednio przygotowani, brakuje szkoleń metodycznych. Podkreślano też brak działań

międzyresortowych i słabą komunikację między resortami.

Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych przy współpracy Ministerstwa Edukacji i Szkolnictwa Wyższego podjęło działania dotyczące przygotowania kadry nauczycielskiej. Na wszystkich kierunkach studiów, nie tylko pedagogicznych, będą włączone elementy kształcenia w obszarze niepełnosprawności.

Natomiast z inicjatywy zespołu parlamentarnego jest przygotowywane zarządzenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej włączające resorty oraz powołany będzie zespół, który zajmować się będzie niepełnosprawnością międzyresortowo.

Przedstawicielka Ministerstwa Edukacji podkreśliła, że wspólnym interesem jest zapewnienie edukacji dzieciom niepełnosprawnym, aby przygotować je do pełnego włączenia w życie społeczne, kulturalne, zawodowe. Ważna jest międzyresortowa współpraca w celu wypracowania kompleksowej koncepcji wspomagania osób niepełnosprawnych od urodzenia do dorosłości.

Poinformowała ponadto, że w tym roku zostały wprowadzone przepisy określające minimalny wymiar zajęć rewalidacyjnych w szkołach ogólnodostępnych i integracyjnych. Wypracowano również standardy kształcenia nauczycieli, w których został zapisany jako obowiązkowy moduł specjalnych potrzeb edukacyjnych.

Paweł Kubicki z Instytutu Gospodarstwa Społecznego SGH i członek komisji ekspertów krytycznie ocenił dotychczasowe działania w zakresie edukacji osób z niepełnosprawnością. – Wydajemy miliardy złotych na bezsensowny system edukacji, bezsensowny system aktywności zawodowej. Najbardziej boli to, że najpierw edukujemy, potem nie ma pracy, a potem znowu płacimy, żeby te osoby zaktywizować zawodowo i społecznie.

Kubicki wyraził też nadzieję, że postulowane zmiany nie tylko wejdą w życie, ale że stanie się to szybko.

Katarzyna Tutaj

W Polsce cierpi na nie 9 milionów osób, w całej Europie ponad 100 milionów. Nie są śmiertelne, jednak mogą skrócić życie nawet o 10 lat. Pociągają za sobą olbrzymie koszty społeczne, ale przede wszystkim potrafią diametralnie zmienić życie osoby chorej i jej rodziny.

Święto co czwartego Polaka



12 października
światowy dzień
reumatyzmu

Choroby reumatyczne dotyczą ponad 20 proc. społeczeństwa, a mimo to są wciąż tematem tabu, czymś, o czym się nie mówi, a jeśli mówi, to odwołując się do daleko mijających się z prawdą stereotypów.

Gdy spytać przeciętnego Polaka, co wie na temat chorób reumatycznych, przyzna, że niewiele. Reumatyzm? Choroba osób starszych, skrzywienie w stawach, może od wilgoci i przeciągów. Określenie: reumatoidalne zapalenie stawów, toczy, zeszywniające zapalenie stawów kręgosłupa – nie zna wcale.

Reklamy i media nie pomagają w pokazywaniu prawdziwej twarzy chorób reumatycznych. Utrwalają stereotyp skrzywiających stawów i reumatyzmu jako dolegliwości osób starszych. Tymczasem badania dowodzą, że zachorowalność na reumatoidalne zapalenie stawów u osób starszych jest niższa niż u kobiet w wieku 30-50 lat.

Wyjątkami w tym przekazie medialnym są niektóre seriale, takie jak popularny „Dr House”, w którym podejrzenie tocznia rumieniowatego układowego pojawia się w niemal co drugim odcinku. To pozwala oswajać się widzom z mało znaną chorobą, jej objawami i leczeniem, jednak nie jest w stanie wystarczająco podnieść świadomości społecznej dotyczącej chorób reumatycznych.

12 października, jak co roku, na całym świecie obchodzony jest Światowy Dzień Reumatyzmu. W tym roku – tak jak w roku ubiegłym – hasłem przewodnim jest „Ruch usprawnia” (Move to improve).

Ten dzień to świetna okazja do popularyzowania informacji na temat chorób reumatycznych, bo wbrew stereotypom choroby reumatyczne to ponad 200 różnych schorzeń, o różnym przebiegu i różnych objawach. Chorują ludzie młodzi, dorośli, osoby aktywne zawodowo, ale także nastolatki i dzieci.

– Mama myślała, że przychodzi do domu pijana. Miałam zarumienioną twarz, czerwone oczy, zmiany nastroju, mdlałam. Potem zaczęły się wizyty u specjalistów. Podejrzewano, że mam raka, chorobę psychiczną... – mówi

Karolina, u której zdiagnozowano toczyń rumieniowatą układową gdy była nastolatką.

Im szybciej zostanie postawiona właściwa diagnoza i rozpocznie się prawidłowe leczenie, tym większe są szanse na zatrzymanie postępu choroby. Niestety często nawet typowe objawy, takie jak rumień na twarzy w kształcie motyla w przypadku tocznia, są lekceważone, rozpoznawane błędnie i poddawane nieskutecznemu leczeniu. Chorzy kierowani są do lekarzy dermatologów, psychiatrów, pulmonologów i dopiero po kilku miesiącach, a nawet latach od wystąpienia pierwszych objawów i po wykluczeniu innych schorzeń, trafiają do reumatologa.

To błąd, który ma poważne skutki zarówno w życiu chorego, jak i w życiu społecznym. Szacuje się, że w Polsce około 75 000 osób ma orzeczoną niezdolność do pracy z powodu chorób reumatycznych. Według raportu „Stan opieki reumatologicznej w Polsce”, przygotowanego przez Uczelnię Łądzką, koszty pośrednie, tj. renty, absencja w pracy i rehabilitacja pacjentów z chorobami reumatycznymi, są w Polsce dziesięciokrotnie wyższe (4,5 mld zł) niż nakłady na ich leczenie (384 mln zł). Trudno oszacować, jakie koszty, zwłaszcza psychiczne, ponosi sam chory oraz jego rodzina.

Szybka diagnoza oraz dostęp do nowoczesnego leczenia i rehabilitacji są niezwykle ważne zarówno dla chorych i ich rodzin, jak i dla całego społeczeństwa.

Rozpowszechnianie wiedzy na temat chorób reumatycznych jest równie ważne. Niestety choroby reumatyczne dają często objawy, które trudno jednoznacznie zdiagnozować. Może to być osłabienie, gorączka, zmiany skórne, wypadanie włosów i utrata masy ciała. Tym bardziej dobrze jest pamiętać, jak powszechnie występują i że mogą dotyczyć osób w każdym wieku. Warto poprosić swojego lekarza o wykonanie podstawowych badań krwi, gdyż nawet tak prosty wskaźnik, jakim jest podwyższone OB, może oznaczać stan zapalny w organizmie i wskazać dalszą drogę poszukiwań.

Przeszkodą na drodze do szybkiej diagnozy chorób reumatycznych bywają też powszechne stereotypy ich dotyczące. Rodzice lekceważą pierwsze objawy u dzieci, nie zdając sobie sprawy z tego, że opuchnięcie kolana, gorączka i ból, na który skarży się ich pociecha, może wiązać się z jedną z chorób reumatycznych – młodzieńczym idiopatycznym zapaleniem stawów. Powszechnie panujące przekonanie, że choroby reumatyczne dotyczą tylko osób starszych, sprawia, że dzieci późno trafiają do poradni reumatologicznej, a dla rodziców skierowanie ich malucha do reumatologa jest wielkim szokiem. Żeby obalić ten mit, wystarczy odwiedzić oddział dziecięcy w Instytucie Reumatologii w Warszawie. Oddział zajmuje dużą powierzchnię na parterze, jest pełen dzieci w różnym wieku, a najmłodsi pacjenci nie mają nawet roku.

Osoby młode chore reumatycznie żyją, kształcą się, pracują i zakładają rodziny. Jak każda choroba, toczy czy młodzieńcze idiopatyczne zapalenie stawów narzuca pewne ograniczenia. Nie jest to jednak powód, by dorzucać kolejne, sztuczne ograniczenia i rezygnować z normalnego życia, rozwoju i realizacji swoich celów.

Światowy Dzień Reumatyzmu obchodzony 12 października jest doskonałą okazją do rozpowszechniania wiedzy i podnoszenia świadomości społecznej dotyczącej chorób reumatycznych. Jest też okazją do dyskusji na ten temat, a im więcej wiemy, tym łatwiej jest nam odpowiednio szybko wykryć chorobę, rozpocząć specjalistyczne leczenie i nauczyć się z nią dalej żyć.

Istnieje jeszcze jeden problem – zapalne choroby tkanki łącznej, tak jak inne choroby autoimmunologiczne, wciąż w dużym stopniu stanowią zagadkę i wyzwanie dla współczesnej medycyny.

Choć jest to wiadomość pesymistyczna, można zawsze spojrzeć na tę sytuację jak na szansę – szansę na wielkie odkrycia... być może Nobel z medycyny przyznany za badania nad wrodzonym układem odpornościowym jest pierwszym z serii kroków milowych w tej dziedzinie.

Więcej: 3majmysierazem.pl

Info: 3majmy się razem

Bank Zachodni WBK został głównym mecenasem wyjątkowego projektu skierowanego do osób z dysfunkcją słuchu. Celem inicjatywy „5 zmysłów. Pauza” jest walka z wykluczeniem osób niesłyszących i borykających się z problemami słuchu z uczestnictwa w życiu kulturalnym, w szczególności z możliwości czerpania przyjemności z muzyki.

Projekt „5 zmysłów. Pauza” zakłada organizację w Poznaniu oraz jego okolicach serii wydarzeń związanych z muzyką – jej teorią i praktyką. Znajdą się wśród nich m.in. warsztaty muzyczne prowadzone przez muzyków i muzykologów oraz specjalistów języka migowego. Warsztaty te przybierać będą formę spotkań łączących teorię muzyki z ćwiczeniami samodzielnej gry na instrumencie, warsztatów wokalnych oraz seminariów naukowych. Zwieńczeniem projektu będzie koncert finałowy, podczas którego Orkiestra Kameralna Polskiego Radia „Amadeus” pod batutą Agnieszki Duczmal wraz z grupą osób niesłyszących wykona przygotowany specjalnie na tę okazję utwór. Organizatorami tegorocznego wydarzenia są Stowarzyszenie Edukacyjne MCA oraz Agencja More Than One Production.

Bank Zachodni WBK również w zeszłym roku zaangażował się w poprzednią odsłonę projektu „5 zmysłów. Audiodekrypcja”, który otrzymał przyznaną przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego nagrodę Wydarzenie Muzealne Roku Sybilla 2011, w kategorii najważniejsze przedsięwzięcie edukacyjne.

– Jesteśmy dumni z tego, że po raz kolejny zostaliśmy zaproszeni do współpracy przy tym wyjątkowym wydarzeniu. Nasz bank od lat angażuje się w projekty, których celem jest usuwanie barier, jakie spotykają w swoim codziennym życiu osoby niepełnosprawne – mówi Artur Sikora, dyrektor Obszaru Komunikacji Korporacyjnej i Marketingu Banku Zachodniego WBK. – Wspieramy inicjatywy, dzięki którym osoby niepełnosprawne mogą na równi z innymi uczestniczyć w życiu społecznym, ekonomicznym czy właśnie kulturalnym kraju. Organizatorom gratulujemy wyjątkowego pomysłu i z niecierpliwością czekamy na finałowy koncert.

Korzystanie z dorobku kulturalnego jako prawo każdego człowieka

Głównym celem projektu jest walka z elitaryzacją kultury w myśl tego, że korzystanie z jej dorobku jest prawem każdego człowieka. Obecnie wiele osób niesłyszących lub posiadających problemy ze słuchem wycofuje się z aktywnego uczestnictwa w wydarzeniach muzycznych, mimo że czerpanie radości z muzyki może odbywać się na wielu płaszczyznach, np. poprzez zapis nutowy lub wyczuwanie rytmu. Zmiana tego nastawienia wymaga działań skierowanych nie tylko do wąskiego grona osób niesłyszących, ale do całego społeczeństwa.

– Dzięki wsparciu Banku Zachodniego WBK możemy realizować projekt, który ma szansę dotrzeć zarówno do osób niepełnosprawnych, jak również do szerokiej publiczności – mówi Paweł Gogołek, producent projektu „5 zmysłów. Pauza”. – Wierzymy, że dzięki naszym działaniom jak najwięcej osób niesłyszących będzie mogło odnaleźć ukryte piękno muzyki i cieszyć się nią tak samo jak osoby słyszące.

„5 zmysłów. Pauza” ułatwia dostęp do kultury

Projekt „5 zmysłów. Pauza” będzie realizowany przez cały wrzesień i październik, a jego zwieńczeniem będzie koncert, który odbędzie się 14 listopada w Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Więcej informacji na temat wydarzeń towarzyszących, programu edukacyjnego na stronie: <http://www.5zmyslow.pl/news.pl.html>

Bank Zachodni WBK dla osób niepełnosprawnych

Od kilku lat w Banku Zachodnim WBK realizowany jest unikalny na polskim rynku projekt „Obsługa bez barier”, którego celem jest zapewnienie pełnej dostępności usług bankowych osobom z niepełnosprawnością, niezależnie od miejsca ich obsługi. Osoby te mogą korzystać z przyjaznych oddziałów pozbawionych barier architektonicznych, nowoczesnych bankomatów przystosowanych do potrzeb osób niewidzących oraz słabo widzących czy też usług bankowości elektronicznej BZWBK24 internet, które uzyskały certyfikat potwierdzający dostępność dla klientów z dysfunkcją narządu wzroku.

Bank wspiera również inne formy aktywności osób niepełnosprawnych, jak np. działalność fundacji „Poza Horyzonty”, spartakiadę w Inowrocławiu i wiele innych. W tym roku uruchomiono program „Praktyki bez barier”, adresowany do niepełnosprawnych studentów. W 2012 r. Bank Zachodni WBK został laureatem konkursu „Liderzy Świata Bankowości” w kategorii społecznej odpowiedzialności biznesu, a w 2010 r. został uhonorowany medalem „Przyjaciel Integracji” za wrażliwość na niepełnosprawność i budowanie społecznej integracji.

Info: BZ WBK

Warszawa dla mojej Mamy



Książeczka ta to kolejne dzieło Fundacji „Otwórz Oczy”. Opisuje ona trasy spacerów po Warszawie, które mogą być pokonywane wspólnie z dziećmi przez osobę nawet z dużymi problemami w poruszaniu się, i ma wyzwalać w dzieciach kreatywność i aktywność. To przepis na to, aby mama razem z dzieckiem – czytając i bawiąc się, zwiedzała miasto według wskazówek zawartych w „pomocniku spacerowym”.

Ze strony projektu można też ściągnąć zabawy i kolorowanki zaproponowane w przewodniku – może to być źródło inspiracji do dalszej eksploracji miasta.

W ramach „Warszawy...” fundacja dokonała też reedycji książeczek z serii „Moja mama...”, które w sposób prosty i czytelny osławiają dzieci z niepełnosprawnością rodziców. Książeczki, wysoko ocenione przez odbiorców, są narzędziem ułatwiającym rozmawianie z dziećmi o niepełnosprawności. Wskazują też na wartość rodzinną, osobistą i społeczną rodzicielstwa osób z niepełnosprawnością.

Strona poświęcona projektowi znajduje się pod adresem: www.warszawadlamamy.otworzoczy.pl.

W ten sposób w ramach projektu powstaje unikalny pakiet 4 książeczek. 500 takich pakietów trafi do bibliotek publicznych, szkół i świetlic oraz organizacji pozarządowych z terenu Mazowsza.

Formularz zamówienia bezpłatnych książeczek znajduje się na stronie projektu: <http://www.warszawadlamamy.otworzoczy.pl/warszawa-zamowienie.html>.

Projekt „Warszawa dla mojej mamy” dofinansowany jest ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Info: Fundacja Otwórz Oczy

Zawsze będą tu wracać...

Bytom Odrzański, miasteczko w województwie lubuskim liczące około 4,5 tys. mieszkańców, swoją historię datuje od 1005 roku! Dziś nieco zapomniane, trochę w cieniu pobliskich Nowej Soli czy Głogowa, może być dumne z imprezy, którą nie mogą się pochwalić miasta o wiele większe – Festiwalu Twórczości Muzycznej Niewidomych „Widzieć muzyką”. W terminie 28-29 września br. w Bytomiu Odrzańskim odbyła się już trzynasta jego edycja.

Miasto-fenomen

Bogactwem każdego festiwalu są wykonawcy i publiczność. W obu przypadkach Bytom Odrzański sprawdza się znakomicie – ponad dwudziestka artystów, pełna sala na obu koncertach i znakomita atmosfera. To wystarcza, aby miasteczko działało jak magnes i tak się zresztą dzieje. Nie przejmując się zbytnio trudami podróży, przyjeżdżają tu artyści nie tylko z Wrocławia, ale także z Krakowa czy nawet Przemyśla, co przy znanych „zaletach” PKP bywa wyczynem nawet dla pełnosprawnych. Nie bez znaczenia jest też fakt, że jednym z podstawowych pracodawców w miasteczku jest Spółdzielnia Niewidomych „Nadodrze”, która organizuje i finansuje festiwal wraz z Krajowym Centrum Kultury Polskiego Związku Niewidomych w Kielcach, Stowarzyszeniem na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Przystań”, Radą Miejską i Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury.

Jacek Sauter jest burmistrzem Bytomia Odrzańskiego od... 20 lat. To fenomen na skalę kraju, możliwy być może dlatego, że w mieście nie ma partii politycznych. Jest za to prawdziwy samorząd... i festiwal.

– Często powtarzam, że dla miasta jest to najważniejsze wydarzenie kulturalne roku – mówi burmistrz. – Przyjeżdżają wspaniali wykonawcy i tak jak jeden z nich powiedział na scenie: nie ma wykonawców niepełnosprawnych i zdrowych, jest tylko sztuka – dobra lub zła. Zawsze wracam do założeń festiwalu; wtedy sobie powiedzieliśmy, że głównie nam zależy na integracji tego środowiska. My wszyscy mamy wiele do odrobienia, wszyscy w Polsce. Ten festiwal ma pokazywać, że nie ma podziałów, że jeśli mamy wzrok i wszystkie kończyny, to możemy być szczęśliwi, ale musimy myśleć też o innych. Sam mam dużo na sumieniu, bo przystosowanie Bytomia do potrzeb niepełnosprawnych wygląda marnie, podobnie jak w całej Polsce... Wyszedłem daleko poza festiwal, ale to są elementy, które poznajemy tutaj przy muzyce, zabawie, on ma nam o tym

przypominać. Jesteśmy szczęśliwi, że tylu wspaniałych ludzi tu bywa – oni komponują, piszą, wydają poezję. Dla nas to zaszczyt, że możemy ich gościć.

Podczas imprezy na ulicach miasta dała się zauważyć skromna ekipa telewizyjnego „Expressu reporterów”. Jej szef, **Krzysztof Grabowski**, tak opowiadał o przyczynach swej obecności: – Zainspirował mnie do tego tematu Jacek Sauter, bardzo nietuzinkowy samorządowiec. W Bytomiu Odrzańskim ciekawą – na skalę kraju – jest prawdziwa, namacalna tolerancja dla niewidzących, bo oni tu są od zawsze i nie robi się z tego żadnego problemu, ich obecność jest naturalna, są wpisani w społeczność. Poszukiwaliśmy osoby z tego środowiska, która wybija się ponad przeciętność i uniesie ten temat, będzie takim kręgosłupem. Wybraliśmy pana Leszka Kopcia, bo jest to wyraziście postać. Przez niego chcemy mówić o przełamywaniu stereotypów, które ciągle w nas pokutują. Ciągłe okazuje się, że w tym kraju to, co powinno być normalne na co dzień – tolerancja – wymaga ciągłego o tym mówienia i przypominania.

Grand Prix

Muzyk **Robert Kajdanowicz**, wraz z **Barbarą Siderską** i **Grzegorzem Zwaryczem**, także muzykami, tak oceniał poziom tegorocznego festiwalu: – Jest zróżnicowany, jak zawsze. Niektórych uczestników musimy namawiać do zmian technicznych, ale tak do końca nie patrzymy na nich jak na ludzi niewidzących czy niedowidzących. Staramy się określać i wybierać tych najlepszych, bo nie powinno być realnie barier. Z roku na rok jest, powiedzmy, podobnie, ale my staramy się naciskać na uczestników, aby zmięrzali w kierunku twórczości własnej. Tak zwanych „obstakanych” piosenek słucha się fajnie, ale wiemy, że większość wykonawców sama pisze czy komponuje, a tutaj jakby się boją to zaprezentować.

W tym roku jury postanowiło Grand Prix Festiwalu przyznać zespołowi **Mezaliens Art** w składzie: **Karolina Żelichowska**, **Iwona Zięba**, **Łukasz**

Baruch, **Grzegorz Dowgiałło**, **Mariusz Trzeciak**. Grupa znakomicie i widowiskowo wykonała dwa standardy „Sugar baby love” z repertuaru The Rubettes i „Au, sha la, la, la” Shakina Dudięgo.

– Sukcesy takich przedsięwzięć tłumaczę przede wszystkim przyjaźnią – mówi **Iwona Zięba**. – Najpierw jesteśmy dobrymi znajomymi i mamy wiele radości ze spotykania się na co dzień. Z tego rodzi się nasze muzykowanie. **Mezaliens Art** powstał w ten sposób, że **Łukasz Baruch** zaprzyjaźnił się z **Grzesiem Dowgiałło** i zaczęli okazjonalnie razem grać; po raz pierwszy jako duet wystąpili w zeszłym roku właśnie w Bytomiu Odrzańskim. Do utworów, które wybrali, potrzebowali chórków. Ja i **Mariusz Trzeciak** bierzemy udział w projektach fundacji **Łukasza** i śpiewamy na Przeglądzie „Dotyk Dźwięku” jako chórzyscy – zostaliśmy wybrani, plus **Karolina Żelichowska**, też z fundacji **Łukasza**. **Grzegorz** przygotował aranżę i chórki dla każdego głosu i mailem je rozesłał. W sumie razem zaśpiewaliśmy te utwory trzy razy, zanim tu przyjechaliśmy. Wychodzimy na scenę z małym stresem, bo odpowiadamy nie tylko za siebie, ale i za innych, ale wspólnej radości jest więcej.

Łukasz Baruch, solista nagrodzonej grupy, w Bytomiu Odrzańskim był piąty raz. Dla niego kariera zaczęła się od festiwalu **Anny Dymnej**, ale tu pierwszy raz uczestniczył w konkursie wokalnym, w 2007 roku. – Śpiewam od 2006 roku, w marcu straciłem wzrok w wypadku samochodowym, a w październiku zacząłem śpiewać. Śpiewanie traktuję jak pasję, ale nie wiąże z nim większych perspektyw i nadziei. Straciłem sporo czasu, ludzie uczą się śpiewać od dziecka, chodzą do szkół muzycznych, a ja zacząłem mając 26 lat, a człowiek im starszy, tym trudniej się uczy. Dlatego swą przyszłość raczej widzę w fundacji, którą w 2010 roku założyliśmy z **Karoliną Żelichowską**. Jednym ze sztandarowych jej projektów jest festiwal dla niewidzących „Dotyk Dźwięku” w Dąbrowie Górniczej. Chcemy pomagać ludziom, którzy dobrze śpiewają albo dopiero zaczynają. Istotne jest, aby brali udział w koncertach, zarabiali pieniądze, bo to bardzo ważne. Jeżdżą na warsztaty, festiwale, za własne pieniądze wydają płyty, niech też zaczną zarabiać.

Wokaliści

W konkursie indywidualnie wystąpił **Mariusz Trzeciak**. Zdobył III miejsce, a Grand Prix wraz z grupą Mezalians Art. Ma 28 lat, pochodzi z Legnicy, ale utożsamia się z Wrocławiem. Na co dzień pracuje jako monter w Dolnośląskiej Spółdzielni Niewidomych DOLSIN. – Zajmuję się muzyką jako solista i członek zespołu. Od trzech lat jestem frontmanem zespołu Kroki z muzykami z Wrocławia, Jeleniej Góry i Bielska-Białej. Jest płyta nagrana z tym zespołem. Mam wadę genetyczną wzroku, ojciec miał dystrofię siatkówki i zanik nerwu wzrokowego, i ja mam dokładnie to samo. Bardzo bym chciał śpiewać, ale życie jest inne; firma, w której pracuję, na razie jest tym, na czym się koncentruję, trzeba zarabiać na życie. Muzyka towarzyszy mi od berbecia, słuchałem kaset, radia i marzyłem o tym, aby śpiewać, dawać ludziom przyjemność. Życzyłbym sobie, aby ludzie, słuchając mnie, mieli odczucie, że przekazuję im coś wartościowego.

Oprócz Grand Prix przyznano również po 3 pierwsze, drugie i trzecie nagrody w kategorii wokalne. Wśród laureatek I miejsca była 24-letnia **Monika Czerczak**, pochodząca ze Stargardu Szczecińskiego: – Jak miałam 3 lata, straciłam całkowicie wzrok, wskutek siatkówczaka usunięto mi gałki oczne – opowiada Monika. – Mam trochę pamięci wzrokowej, choć nie pamiętam kolorów, to pamiętam sporo scen z dzieciństwa. Mieszkam z rodzicami i rodzeństwem, nie należę jeszcze do tych, którzy się samodzielnie poruszają po mieście, ciągle nie mogę się przełamać. Ukończyłam technikum masażu, ale zawód mnie nie wciągnął na dłuższą metę, praktyki mnie zniechęciły, choć medycyna mnie pociąga. Śpiewam od zawsze, w podstawówce było koło muzyczne, w technikum zespół Leszka Kopcia, potem już raczej sama się kształtałam. Jeździłam jak dotąd tylko na festiwal do Bytomia Odrzańskiego i Cieplic, w tym roku po raz pierwszy byłam w Grudziądzu. Nie wiem, jaka będzie moja przyszłość, chcę śpiewać, ale muszę być bardziej samodzielną, pracować nad orientacją przestrzenną.

Debiutanci i weterani

Pośród laureatów drugiego miejsca samodzielnym, ekspresyjnym repertuarem, dynamiczną charyzmą i osobistym urokiem wyróżniała się 23-letnia **Renata Galik** pochodząca z Wlenia koło Jeleniej Góry. Cierpi na dziecięcą

porażenie mózgowe, którego skutkiem jest dysfunkcja wzroku. Od 2000 roku zaczęła jeździć na festiwalu. Wydała autorską płytę, na której zamieściła siedem własnych kompozycji i tomik poezji „Podmuchy wiosny”. Komponuje i pisze teksty. Na podstawie jej wierszy dla dzieci powstał spektakl „Nasz świat”, grany w Koninie, Wrocławiu i Wałbrzychu. W 2008 roku występowała w Brukseli, w Parlamencie Europejskim, miała też recital w warszawskim Teatrze Ateneum. Dwa razy pod rząd dostała wyróżnienie na festiwalu w Ciechocinku, w tym za utwór oparty o encyklikę Jana Pawła II, w zeszłym roku w Bytomiu Odrzańskim zajęła I miejsce. – Do twórczości inspiruje mnie natura, ludzie i ich zachowania – mówi Renata Galik. – Poszukuję w ludziach wartości: uprzejmości, przyjaźni, o którą tak trudno. Mam wiele pasji, nie tylko muzycznych; bardzo lubię zoologię, botanikę, hagiografię. To wszystko czytam i studiuję dla przyjemności, w domu. Nie tylko niepełnosprawnym jest ciężko o pracę, chciałabym ją mieć jako instruktora śpiewu, ale pod tym względem mi się ostatnio nie wiedzie. Jestem wściekła, zła, bo wszędzie jest bieda i pracować mogę tylko jako wolontariusz. Siłę czerpię ze śpiewania, tworzenia, życzliwych ludzi, choć jest ich dziś mało. Ciągłe ich szukam.

W festiwalu uczestniczyło wielu stałych bywalców, także zdobywców Grand Prix, jak **Adrianna Gierczak**: – Jestem piąty raz na tym festiwalu, dwa razy już tu wygrałam. Jestem studentką IV roku psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Śpiewam od siódmego roku życia, lubię to robić, to duża satysfakcja, pozwala się rozwijać i poznawać samą siebie. To hobby, oderwanie się od problemów. Po studiach na pewno chciałabym pomagać ludziom, myślę o psychologii wychowawczej, edukacyjnej. Kończąc liceum, postawiłam sobie za cel studia, magisterium. Z tego się chcę utrzymywać. Śpiewanie nigdy nie było dla mnie możliwością zarobkową, to coś, co robię obok.

Werdykt jury

Dla wielu uczestników festiwalu nauczycielem, akompaniatorem, a czasem wręcz guru był muzyk i dziennikarz **Leszek Kopeć**, który tak skomentował wyniki imprezy:

– Każdy werdykt jury jest kontrowersyjny, ale ten festiwal nie sugeruje się ocenami jury. Jest nastawiony bardziej

na atmosferę i chęć powrotu tutaj. Proszę zauważyć, że każdy dostał jakąś nagrodę; ja się kiedyś przeciw temu buntowałem – teraz wiem, że zależy im na tym, aby ludzie tu wracali. Werdykt jury jest ważny, jest konkurencja, ale większość przyjeżdża tu dla przyjaźni, razem się cieszą z zajmowanych miejsc, ale chyba bardziej z bycia razem. Gdybym miał ocenić werdykt bardziej zawodowo, to się z nim nie zgadzam, ale ja mam zawsze odrębne zdanie. Nie wiem, czy jestem uznawany za guru. Pracuję w tym środowisku 29 lat, więc to raczej sprawa znajomości tych ludzi i pracy z nimi. Najważniejsze, że są cieszące mnie ich sukcesy, wszędzie są jacyś moi uczniowie, ludzie związani ze mną. Kontynuują drogę, którą im pokazałem, tak powinno być. Wiele było przez 29 lat chwil zwątpień, ale teraz już wiem, że w tej drodze nie zmieniłbym niczego.

Wyniki Festiwalu Twórczości Muzycznej Niewidomych w Bytomiu Odrzańskim:

Grand Prix:

zespół Mezalians Art w składzie: Karolina Żelichowska, Iwona Zięba, Łukasz Baruch, Grzegorz Dowgiałło, Mariusz Trzeciak.

Młodzież do lat 18:

I miejsce: Anna Kłos

Wokalna: I miejsce ex aequo:

Monika Czerczak, Renata Szczepaniak, Grzegorz Dowgiałło

II miejsce ex aequo: Aleksandra Gudacz, Iwona Zięba, Renata Galik

III miejsce ex aequo: Łukasz Baruch, Mariusz Trzeciak, Adrianna Gierczak

Debiuty: Anna Kłos, Milena Jakubowska, Monika Młot

Własna twórczość: Anna Januszewska, Krystian Dziuba

Zespoły: Country Western w składzie: Grzegorz Ciecicki, Wojciech Ławnikowicz, Leszek Kopeć

Aranżacja i akompaniament:

Grzegorz Dowgiałło, Leszek Kopeć

Wyróżnienia:

Sandra Heinze, Robert Orszuł, Milena Jakubowska, Piotr Mikołajczyk, Izabela Stankiewicz, Grzegorz Ciecicki, Elżbieta Kuzio, Karolina Żelichowska, Wojciech Ławnikowicz, Wiesława Buczulińska.

Tekst i fot.: **Marek Ciszak**

Grand Prix – Mezalians Art

Widzieć Muzyka,

BYTOM ODRZAŃSKI 2012



Adrianna
Gierczak – III m.



Monika
Czerczak
– I m.

Renata Galik
– radość
z nagrody



Rynek w Bytomiu Odrzańskim



Country Western



Chorwacja jest bardzo popularnym kierunkiem wakacyjnym. Mam znajomych, którzy jeżdżą tam regularnie, doceniając rozmaite walory tego kraju – łagodny klimat, różnorodność krajobrazu, smaczną kuchnię i życzliwość mieszkańców.

Postanowiłyśmy z koleżanką sprawdzić na miejscu, do jakiego stopnia te zachwyty są uzasadnione, podejrzewając (jakże słusznie, jak się okaże), że też damy się uwieść urokowi pięknej Chorwacji.

Lilla Latus

Stradun w Dubrowniku

Letnie wakacje zaczęłyśmy planować już w grudniu, połączając na oferty first minute. Jedno ze znanych, dużych biur podróży (na szczęście nie zbankrutowało w tzw. międzyczasie!) zaoferowało nam przystosowany hotel w miejscowości Orebić, na półwyspie Pelješac (Południowa Dalmacja). Obie poruszamy się na wózkach inwalidzkich, więc potrzebujemy pomocy w dotarciu na miejsce, o czym poinformowałam biuro. Zapewniono mnie, że zaopiekują się nami na każdym etapie podróży. I już na parking w Warszawie (oferta z parkingiem w cenie wycieczki), gdzie zostawiłyśmy nasze samochody, okazało się, że pracownicy byli przygotowani na nasz przyjazd, sprawnie pownosili nas do busa i zawieźli na lotnisko. Na Okęciu – podobnie jak na większości lotnisk na świecie – można skorzystać z pomocy asystenta. Lot do Dubrownika trwał ponad godzinę, a transfer do hotelu prawie trzy godziny. Po drodze

Chorwacja odświeżała przed nami swoje piękno. Kręta droga prowadziła wśród skał, brzegiem lazurowo-zielonego Adriatyku, od czasu do czasu malownicze miasteczko przypominało, że tętni tu życie, które Chorwaci nauczyli się cenić szczególnie mocno. Ślady wojny są widoczne gdzieś i nie wszystkie rany się jeszcze zabiły. Z radia leciała muzyka – przeboje znane na całym świecie, ale i tęskne bałkańskie melodie. Dla tego regionu Europy charakterystyczna jest pieśń sevdalinka. Sevdah to sposób pojmowania świata, nacechowany melancholią, tęsknotą, czymś, co można nazwać słodkim smutkiem.

Język chorwacki jest trochę podobny do polskiego, ale nie dajmy się zwieść. Chorwackie „pravo” to nasze „prosto”, „jutro” to „rano”, a „trudna” to „w ciąży”. Często usłyszymy „polako”, co znaczy po prostu „powoli”, a gdy Polak będzie używał słowa „droga”, to Chorwat skojarzy to z... narkotykami. Chorwaci przybyli nad Adriatyk z terenów Małopolski, stąd podobny język i mentalność. A osiedlili się w miejscu przepięknym – Chorwacja to ponad 1200

wysp i wysepek, 8 000 km linii brzegowej i przepiękne góry – Alpy Dynarskie. **K l i m a t s p r z y j a u p r a w i e**



Port w Dubrowniku

winorośli i oliwek. Ciągle widzimy reklamy lub drogowskazy kierujące do winnic.

Ston. A więc jesteśmy już na półwyspie Pelješac. Z okien autokaru widzimy coś, co

do złudzenia przypomina Mur Chiński w miniaturze. Miasteczko jest otoczone średniowiecznymi murami miejskimi. Kiedyś był to ważny fort. Pozostałości fortyfikacji zwane są często „europejskim chińskim murem” i wiją się malowniczo pośród wznieść. Na Chiński Mur mogłam wjechać (część niedaleko Pekinu), ten mogę tylko podziwiać z daleka. To, co stanowi o uroku krajobrazów Chorwacji, jest dla osób niepełnosprawnych barierą nie do pokonania. Z taką refleksją podziwiam Ston i mam nadzieję, że uda nam się jednak dotknąć serca i istoty tego kraju.

I jesteśmy w hotelu Grand Orebić. Czekaniu na zameldowanie zawsze towarzyszy pewien niepokój, czy pokój spełni oczekiwania i w jakim stopniu jest przystosowany. Zakwaterowano nas na parterze, ale pokój wymagał małego przemeblowania, byśmy mogły swobodnie się poruszać. Obsługa zapewniła nas o gotowości pomocy, z której nieraz korzystałyśmy, gdyż hotel nie do końca był przygotowany na przyjęcie gości na wózkach, np. aby dostać się na basen lub do baru serwującego napoje między posiłkami, trzeba było pokonać schody lub nierówną i pagórkowatą drogę prowadzącą dookoła hotelu. Był to jedyny mankament rekompensowany życzliwością personelu i innych gości, wśród których oprócz Polaków było sporo Niemców, Słowaków, Rosjan. Trwające w tym czasie Euro 2012 też sprzyjało jednoczeniu się i brataniu przy wieczornych relacjach sportowych, a atmosfery radosnego kibicowania mógłby

Fragmety muru obronnego w Ston

Chorwacja lawendą pachnąca



Korčula

pozazdrościć niejednego stadion.

Każdy pobyt dobrze zacząć od poznania nowego miejsca, by przyswoić sobie kolory, zapachy, poczuć rytm życia mieszkańców. Do centrum Orebić jeździliśmy taksówką-busem prowadzonym na zmianę przez sympatycznego Josefa i jego ojca. Miasteczko jest niewielkie, pięknie otoczone górami spoglądającymi na port i pobliską wyspę *Korčulę*, na którą wybrałyśmy się dużym promem linii Jadrolinija. Małe stateczki zawijające do przyhotelowej przystani były dla nas całkowicie niedostępne. Wyspa kusila nas codziennie swoim urokiem, gdyż była doskonale widoczna z hotelu. *Korczula Orebić...Brzmi jak imię i nazwisko dobrej przyjaciółki.*

Korčula uważana jest za miejsce narodzin Marco Polo i choć nie ma pewności co do tego, to legenda jest na tyle mocno zakorzeniona, że przyciąga wielu turystów chcących zobaczyć piękną, choć niewielką wyspę i pozostałości domniemanego domu wielkiego podróżnika. Po przypiłynięciu zorientowałyśmy się, że nie damy rady pokonać wzniesień i odległości na pieszo. Z pobliskiej knajpki dochodziły głośnie śpiewy, które umilały nam czas (bo śpiewali naprawdę pięknie!), gdy czekałyśmy na taksówkę. Jeden z rozśpiewanych Chorwatów pomógł taksówkarzowi Alenowi wnieść nas do samochodu i przez godzinę objeżdżaliśmy wyspę, podziwiając krajobrazy i miasto zwane „małym Dubrownikiem”. I tu dużo winnic. Zajechaliśmy do jednej z nich. Właściciel hojnie częstował różnymi gatunkami win, każde znakomite, więc dokonaliśmy zakupu tego szlachetnego trunku i chyba nie muszę dodawać, że z tej wyprawy wróciliśmy w doskonałych nastrojach.

Lokalne biura podróży oferują wiele wycieczek, ale większość z nich to

wyprawy do miejsc całkowicie niedostępnych dla osób mających problemy z poruszaniem się. Po rozmowie z rezydentką naszego biura zdecydowałyśmy się na wycieczkę do Dubrownika. I tym razem było to możliwe dzięki życzliwości i gotowości pomocy ludzi dobrej woli, gdyż autokar nie był przystosowany, ale po głównej ulicy Dubrownika – Stradun – można się poruszać na wózku w miarę swobodnie. Z uwagą słuchaliśmy przewodniczki Pauliny, która ciekawie opowiadała o tym pięknym, ufortyfikowanym mieście, które nigdy nie było zdobyte w bezpośredniej walce. Na niektórych budynkach są jednak ślady bombardowania z 1991 i 1992 roku. Stradun to reprezentacyjna ulica Dubrownika, zawsze pełna ludzi, tętniąca gwarem. Wąskie, małe uliczki odchodzące od niej kryją swoje tajemnice lub ciekawe historie. Jednym z najbardziej charakterystycznych miejsc przy placu jest Wieża Zegarowa z 1444 r., która od wieków oznajmiała dubrowniczantom upływ czasu. Niedaleko znajduje się niewielki, barokowy kościół św. Błażeja, patrona miasta, do którego warto się pomodlić, gdy... boli gardło. Stare miasto Dubrownika zostało wpisane na Listę Dziedzictwa Kulturowego UNESCO. Przed wyjazdem do Chorwacji słyszałam, że w Dubrowniku są pyszne lody. Spróbowałam i potwierdzam. Wszędzie też można nabyć woreczki zapachowe z lawendą. To zapach, który już zawsze będzie mi się kojarzył z Chorwacją, a Dubrownik to bez wątpienia „perła Adriatyku”.

W drodze powrotnej ponownie wstąpiliśmy do winnicy. To obowiązkowy punkt programu niemal każdej wycieczki. Właściciele winnicy Madirazza przygotowali do degustacji kilka gatunków

win i rakii oraz drobne przekąski. Warto przywieźć z dalekiej podróży coś, co smakiem wzbogaci wspomnienia. Ja kupiłam m.in. ajvar – to pyszna, pikantna pasta warzywna, przyrządzana z papryki i bakłażanów z dodatkiem pomidorów, czosnku i przypraw. Pycha. Posileni i napojeni wróciliśmy do hotelu.

Wieczorami na tarasie słuchaliśmy muzyki, gawędziliśmy lub wpatrywaaliśmy się w wieczorny granat morza. Światelka z przepływających statków migotały tajemniczo, a palmy, które w dzień dawały cień, o zmierzchu zdawały się sięgać gwiazd.

W takiej scenerii w ostatni wieczór odbywał się koncert młodzieżowej orkiestry dixielandowej z Czech. Znane standardy jazzowe i utwory z musicali przyciągnęły liczną publiczność, która długo oklaskiwała artystów. Po tym występie, podobnie jak wielu innych gości, zostaliśmy na tarasie. Po chwili usłyszałyśmy cichy śpiew. Tęskna melodia, ciepłe, kobiece głosy, nostalgiczny śpiew, nawet na głosy. Szczerze i spontanicznie obdarowałyśmy brawami grupę kobiet siedzących w pobliżu. Zaprosiły nas do stołu i gdy zaintonowały „Padmaskownyje wieczera”, to nawet dołączyłyśmy nieśmiało do tego chóru. Rozśpiewane panie były psychołożkami z Rosji. I choć pamiętałyśmy jedynie refren, to poczucie słowiańskiej wspólnoty i urok wieczoru sprawiły, że po paru chwilach (i piosenkach!) gawędziłyśmy tak, jakbyśmy znały się od lat. Urok podróżowania to nie tylko miejsca. To również ludzie, których gdzie indziej byśmy nie spotkali, i chwile, które tylko tam i wtedy mogły się zdarzyć.

Lilla Latus

fot.: archiwum autorki



5-7 X 2012
BYDGOSZCZ

Biłownia CWZS „Zawisza”
Bydgoszcz, ul. Gdańska 10J

**XXXIX
INDYWIDUALNE
MISTRZOSTWA POLSKI
OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH
W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW**

Puchar dla najlepszej zawodniczki Bydgoszczy Pauliny Przyweckiej i najlepszego zawodnika Marcina Spychalskiego

Bydgoszcz gościła 15 zawodniczek i 71 zawodników z 16 klubów na XXXIX Indywidualnych Mistrzostwach Polski w podnoszeniu ciężarów dla osób niepełnosprawnych, które odbyły się na obiektach Klubu „Zawisza” w dniach 05-07 października br. W ich ramach odbyły się również X Mistrzostwa Polski Kobiet oraz VI Mistrzostwa Polski Juniorów w tej dyscyplinie.



Kolejne rekordy sztangistów na bydgoskim pomoście

Głównym organizatorem był Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych Start w Warszawie oraz Stowarzyszenie Sportu i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Triumf Start Bydgoszcz z prezesem Andrzejem Ofczyńskim na czele.

Pierwszego dnia zawodów startowały wszystkie zawodniczki oraz mężczyźni w kategoriach od 48 kg do 82,5 kg. Drugiego dnia zawodów miały miejsce zmagania zawodników kategorii 90 kg, 100 kg i plus 100 kg. Wśród kobiet wysoką formę zaprezentowała zawodniczka Stowarzyszenia Eurobeskidy Łodygowice Magdalena Konior, która poprawiała własny rekord Polski aż trzykrotnie. W zawodach zaliczyła 95 kg, a w dodatkowym czwartym podejściu dołożyła jeszcze 3 kg, ustanawiając rekord Polski z wynikiem 98 kg w kategorii 60 kg i uzyskując według formuły Haleczki 94,91 pkt. Także zawodniczka Triumfu Start Bydgoszcz, juniorka Paulina Przywecka, uczestniczka Paraolimpiady w Londynie, potwierdziła wysoką formę, ustanawiając rekord Polski w kategorii 56 kg z wynikiem 87 kg i zajęła drugie miejsce w kategorii open kobiet, uzyskując 89,57 pkt. Trzecie miejsce dla Marzeny Łazarz z Tarnowa, także uczestniczki Paraolimpiady z Londynu, która zwyciężyła w kategorii wagowej 75 kg, zaliczając w trzecim podejściu 100 kg, i uzyskała w open drugie miejsce przegrywając z zawodniczką gospodarzy zaledwie o 0,20 pkt. Na zawodach zabrakło naszej najlepszej sztangistki Justyny Kozdryk, czwartej zawodniczki z Londynu i srebrnej z Pekinu z 2008 r.

Dekoracja kategorii wagowej 60 kg grupy I. W pierwszym rzędzie od lewej: prezes i główny organizator MP Andrzej Ofczyński, Bartosz Kuriata II miejsce, Mariusz Tomczyk I miejsce i trzecie miejsce Tomasz Wolski, reprezentanci Startu Wrocław. W drugim rzędzie sędziowie: Barbara Bury z Bydgoszczy i Andrzej Skowronek z Katowic



Natomiast wśród zawodników ton mistrzostwom nadawali reprezentanci Polski, uczestnicy ostatniej Paraolimpiady, którzy wywalczyli trzy czołowe miejsca w klasyfikacji open wśród wszystkich startujących zawodników. Pierwsze miejsce dla Damiana Kuliga, Start Wrocław, zwycięzca kategorii 100 kg. Damian przy wadze ciała 90,8 kg zaliczył ciężar 211 kg, zdobywając 186,08 punktów według Haleczki. Drugie miejsce wywalczył szósty zawodnik z Londynu, Wawrzyniec Latus, w kategorii 75 kg, ze Stowarzyszenia Eurobeskidy Łodygowice, zaliczając wszystkie trzy podejścia i uzyskując 180 kg/172,84 pkt. Zwycięzca kategorii 60 kg, Mariusz Tomczyk, Start Wrocław, z rezultatem 156 kg/166,42 pkt zajął trzecie miejsce.

Wśród juniorów na wyróżnienie zasługuje wy-nik, jaki uzyskał Dawid Hałat ze Stowarzyszenia Eurobeskidy Łodygowice, który w kategorii wagowej do 82,5 kg zaliczył ciężar 138 kg. Podczas mistrzostw zarówno wśród zawodniczek jak i zawodników poprawiano kilkakrotnie rekordy Polski i rekordy życiowe. Udany powrót na pomost zaliczył Robert Studzińba, Start Katowice, rekordzista Polski w kategorii 67,5 kg, którego rekord ustanowiony w 2003 roku wynosi 190 kg i do dnia dzisiejszego nie został jeszcze poprawiony. Robert zaliczył 150 kg w kategorii 75 kg i zdobył brązowy medal, przegrywając srebro wagą ciała.

Na zakończenie mistrzostw puchary ufundowane przez prezydenta Bydgoszczy Rafała Bruskiego dla najlepszej zawodniczki i zawodnika z Bydgoszczy wręczył w imieniu prezydenta radny miasta Kazimierz Drozd. Otrzymali je Paulina Przywecka i Marcin Spychalski.

Zawody przebiegały w miłej, sympatycznej atmosferze i stały na wysokim poziomie sportowym, co jest zasługą wszystkich zawodników startujących.

Mistrzostwa Polski były sfinansowane ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki, Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych Start w Warszawie i Urzędu Miasta Bydgoszcz. Patronat nad nimi objęli: wojewoda kujawsko-pomorski Ewa Mes, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki oraz prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski.

Grzegorz Leski
fot.: autor, Triumf Start Bydgoszcz

W Kielcach, w hali sportowej Klubu Sportowego Tęcza-Społem, w weekend 12-14 października br. odbyły się zawody o mistrzostwo Polski w kategorii junierek i juniorów do lat 20 i 23, senierek i seniorów oraz weteranek i weteranów zawodników pełnosprawnych w wyciskaniu klasycznym, czyli bez używania koszulek wspomagających.

Sztangiści w Kielcach bez kompleksów

W mistrzostwach udział wzięło 200 uczestników, a rywalizacja była bardzo ciekawa i emocjonująca. Uczestniczyło też trzech zawodników z niepełnosprawnością, którzy spełniają warunki uczestnictwa w zawodach według przepisów IPF (International Powerlifting Federation). Na pomoście w Kielcach zobaczyliśmy dwóch paraolimpijczyków – aktualnych mistrzów Polski, którzy zdobyli tytuły przed tygodniem w Bydgoszczy. Byli to **Mariusz Tomczyk** – Start Wrocław/GZ LZS Olszanka Pogorzela, który w kategorii wagowej 59 kg był zdecydowanym faworytem do złota, oraz **Wawrzyniec Latus** – Stowarzyszenie Eurobeskidy Łodygowice/KS Pro Power Team Dąbrowa Górnicza, w kategorii wagowej 75 kg także pretendent do zwycięstwa. Tę wspanią dwójkę zawodników uzupełnił najstarszy w tym gronie, 57-letni **Zbigniew Micheń** – Start Wrocław/GZ LZS Olszanka Pogorzela, także złoty medalista Mistrzostw Polski z Bydgoszczy, który zadebiutował w nowej dla siebie kategorii wagowej 82,5 kg. Tym razem Zbyszek wystartował w kategorii weteranów (50-59 lat) w łącznej kategorii wagowej (83-93 kg). Zbigniew Micheń startuje na pomostach już prawie od 40 lat, był także uczestnikiem Mistrzostw Świata, Europy, a także dwukrotnie startował na paraolimpiadach. Jako jedyny zawodnik w Polsce startował w pięciu kategoriach wagowych, rozpoczynając od kategorii 56 kg, następnie 60 kg, 67,5 kg, 75 kg i w Bydgoszczy po raz pierwszy w kategorii 82,5 kg, zdobywając złoty medal.

Mariusz Tomczyk w swojej kategorii wagowej miał dwóch medalistów Mistrzostw Świata i Europy – zawodników pełnosprawnych, Dariusza Wszolę i Sławomira Gwoździa z Legnicy. Rozpoczął od ciężaru 150 kg, w drugim 155 kg i ostatecznie w trzecim podejściu zalicza w pięknym stylu 162,5 kg, zostając mistrzem Polski. I to nie koniec sukcesów Mariusza. Po zliczeniu punktów na najlepszego zawodnika turnieju okazało się, że Mariusz zajął drugie miejsce, przegrywając zaledwie o 0,06 pkt. ze zwycięzcą kategorii wagowej 66 kg Adamem Balawejderem, który zaliczył ciężar 178 kg.

Wawrzyniec Latus zwyciężył w kategorii wagowej do 74 kg. Zaliczył pierwsze podejście do 170 kg. W drugim zadysponował na sztangę 180 kg i po wyciśnięciu ciężaru, trzymając już sztangę w górze na zablokowanych łokciach, nie poczekał na komendę sędziego głównego „stojak” i podejście zostało uznane za spalone. W trzecim Wawrzyniec zadysponował na sztangę o 5 kg więcej i tym razem podejście zostało zaliczone. W klasyfikacji open zajął wysokie 5 miejsce.

Ostatni z zawodników, Zbigniew Micheń, zajął trzecie miejsce z wynikiem 127,5 kg w II grupie weteranów w kategorii łącznej (83-93 kg). Trzecie podejście do ciężaru 130 kg nie zostało zaliczone. Zbyszek podobnie jak Wawrzyniec nie poczekał na komendę sędziego. Mimo to start zawodników z niepełnosprawnością należy uznać za bardzo udany. Gratulujemy!

Tekst i fot.: Grzegorz Leski



Udane trzecie podejście
M. Tomczaka
do ciężaru 162,5 kg



Wawrzyniec Latus
– III podejście do ciężaru
185 kg zaliczone



Zbigniew Micheń, senior
wśród zawodników



Dekoracja kategorii wagowej 59 kg. Na podium od lewej
Dariusz Wszola, Mariusz Tomczyk, Sławomir Śledź,
Grzegorz Janka i Paweł Hadas



Piotr Wesołowski, Start Gdynia
– jeden z najstarszych
zawodników

Ich celem była popularyzacja sportów siłowych wśród osób niepełnosprawnych oraz rywalizacja ścisłej polskiej czołówki z przedstawicielami zagranicznych ekip. Głównym organizatorem imprezy było Wojewódzkie Stowarzyszenie Sportu Niepełnosprawnych Start Wrocław, a współorganizatorem Elektromechaniczna Spółdzielnia Inwalidów ELWAT. Zawody zostały dofinansowane ze środków PFRON oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego.

Zmagania sztangistów zostały przeprowadzone w klasyfikacji open kobiet obejmującej kategorię wagową od 40 kg do +82,5 kg i open mężczyzn obejmującej kategorię wagową od 48 kg do +100 kg. Klasyfikacja najlepszej zawodniczki i zawodnika odbyła się według współczynników A. Haleczki.

XXXII „Srebrna Sztanga”

W hotelu GEM we Wrocławiu, w terminie 19-20 października br., już po raz 32. odbyły się Międzynarodowe Zawody w Podnoszeniu Ciężarów SREBRNA SZTANGA. Udział w nich wzięli czołowi polscy zawodnicy z grup juniorów i seniorów, a także zawodniczki i zawodnicy z Holandii, Mołdawii oraz ze Słowacji. Zawody te otworzył nowy etap przygotowań kadry naszych zawodników do Igrzysk Paraolimpijskich Rio de Janeiro 2016.

Tomasz Majewski ze Startu Wrocław, zaliczając w trzecim podejściu 122,5 kg, zajmuje drugie miejsce w kategorii juniorów do lat 23



Zawody oceniali sędziowie klasy narodowej, posiadający licencję sędziów IPC. Wśród gości, trenerów znalazło się kilku wspaniałych byłych zawodników, którzy dla naszych barw zdobywali medale na Mistrzostwach Europy, Świata czy też na najważniejszej imprezie – Paraolimpiadzie. Swoją obecnością zaszczytili je m.in. Ryszard Tomaszewski z Wrocławia, Mirosław Maliszewski z Grudziądza, Aleksander Popławski z Koszalina, trenerzy Startu Wrocław Jerzy Mysłakowski, Mariusz Oliwa, a także znakomity ciężarowiec, a obecnie trener zawodników niepełnosprawnych, Paweł Rabczewski z Ciechanowa.

W rywalizacji kobiet pod nieobecność

naszej najlepszej zawodniczki Justyny Kozdryk o zwycięstwo walczyły aktualne mistrzynie i rekordzistki Polski – Magdalena Konior ze Stowarzyszenia Eurobeskidy Łodygowice i reprezentantka Startu Koszalin, Kamila Rusielewicz. Do tej dwójki dołączyła reprezentantka Holandii, Melaica Tuimfort. Zacięta walka o pierwsze miejsce trwała aż do ostatniego podejścia. Początkowo na prowadzenie wysunęła się reprezentantka Holandii po zaliczeniu 112 kg. Po drugim podejściu prowadziła Magdalena Konior, ale w trzecim podejściu na prowadzenie niespodziewanie wyszła Kamila Rusielewicz, zaliczając 112 kg. Zarówno Holenderka, jak i Magda spaliły swoje drugie i trzecie podejścia, Holenderka dwukrotnie 118 kg dające jej zwycięstwo, a Magda najpierw 92 kg, a następnie 94 kg, które w przypadku zaliczenia ciężaru przez Holenderkę dawało jej zwycięstwo. Kamila Rusielewicz uzyskała w punktacji Haleczki 89,62 pkt. Drugie miejsce zajęła Melaica Tuimfort – 88,66 pkt., a Magdalena Konior uzyskała 87,58 pkt. i musiała zadowolić się trzecim miejscem.

Mężczyźni, podobnie jak i kobiety, także byli klasyfikowani w kategorii open, w której prym wiodli paraolimpijczycy: Mariusz Tomczyk, Damian Kulig – zawodnicy wrocławskiego Startu, Wawrzyniec Latus ze Stowarzyszenia



Dekoracja najlepszych juniorów w kategorii open. Od lewej Ryszard Tomaszewski – wielokrotny medalista i rekordzista świata, Krzysztof Czyż – Start Zielona Góra, Tomasz Majewski – Start Koszalin, Patryk Markuszewski – Centrum Rehabilitacji Grudziądz, Arapu Vergini – Mołdawia, Michał Salamon – Start Wrocław. W drugim rzędzie trener i wiceprezes Startu Wrocław Jerzy Mysłakowski oraz prezes Startu Wrocław Jerzy Bocheński



Nagrody dla najlepszych zawodników Wrocławia wręcza wspaniały zawodnik, a obecnie trener, Ryszard Tomaszewski. Stoją od lewej: Mariusz Tomczyk, Damian Kulig i Bartosz Kuriata

Eurobeskidy, Piotr Szymeczek, obecnie Start Tarnów, oraz robiący coraz większe postępy Marek Trykacz z Zielonej Góry i Grzegorz Lanzer z Koszalina. Rywalizacja o zwycięstwo była bardzo zacięta i przebiegała aż do ostatniego podejścia w ostatniej grupie startującej, w której spotkali się zawodnicy z najwyższych miejsc listy rankingowej. Zwycięstwo po pasjonującej walce przypadło reprezentantowi gospodarzy zawodów, Mariuszowi Tomczykowi, który zaliczył wszystkie trzy podejścia zaczynając od 160 kg, następnie zaliczył 165 kg i w trzecim podejściu 167 kg, co dało 177,87 pkt. O drugie miejsce walczyli Damian Kulig i Wawrzyniec Latus. Damian zaliczył tylko drugie podejście z ciężarem 205 kg, co jednak wystarczyło mu do zdobycia drugiego miejsca. Damian uzyskał 173,84 pkt. i wyprzedził Wawrzyńca Latusa o 0,16 pkt. Reprezentant Eurobeskidów zaliczył 180 kg, nie zaliczając 183 kg w drugim podejściu i 185 w trzecim, co dawałoby mu zwycięstwo w zawodach. Latus uzyskał 173,68 pkt. Ubiegłoroczny zwycięzca zawodów, Ryszard Rogala ze Startu Gorzów, startował z kontuzją barku i zajął dopiero 12. miejsce, rezygnując z ostatniego podejścia.

Nagrodzono także najlepszych juniorów, a zwycięstwo w kategorii open przypadło Krzysztofowi Czyżowi ze Startu Zielona Góra, który zaliczył 143 kg i uzyskał 118,59 pkt. Drugie miejsce zajął Tomasz Majewski, Start Koszalin 122 kg/116,53 pkt., a na trzecim miejscu znalazł się Piotr Markuszewski z Centrum Rehabilitacji Grudziądz.

Z ciekawostek należy wymienić start Zbyszka Merlaka – Szansa Start Gdańsk, który jako jedyny zawodnik zaliczył wszystkie trzydzieści dwie edycje zawodów Srebrna Sztanga, i Zbigniewa Michenia ze Startu Wrocław, który zaliczył starty w pięciu kategoriach wagowych.

Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem przybyłej na zawody publiczności i przebiegały w miłej, sympatycznej atmosferze, mimo że rywalizacja sportowa pomiędzy zawodnikami była bardzo zacięta i widowiskowa. Zawodniczek do szóstego miejsca i zawodnicy do dziesiątego miejsca oraz juniorzy do szóstego miejsca w kategorii open zostali nagrodzeni wspinałymi pucharami. Ponadto było wiele nagród rzeczowych od liczego grona sponsorów. Wielkie podziękowania należą się głównemu organizatorowi, jak i wszystkim osobom zaangażowanym w organizację tej prestiżowej imprezy.

Tekst i fot.: **Grzegorz Leski**

Na handbike'u kobieta na Pico del Veleta

... takie hasło towarzyszyło mi w tegorocznej wyprawie, którą odbyłam 2 października tego roku. Wspólnie z trzema zaprzyjaźnionymi chłopakami wyruszyliśmy do Hiszpanii, aby tam spróbować naszych sił w pokonywaniu najwyższych podjazdów Andaluzji na handbike'u, czyli specjalnym rowerze, napędzanym siłą rąk.

Gdyby pięć lat temu ktoś powiedział mi, co mnie czeka – nie uwierzyłabym. To właśnie wtedy, wskutek zakażenia centralnego układu nerwowego, straciłam władzę w nogach, a wraz z nią wiarę, że jeszcze kiedyś będę mogła aktywnie przeżywać każdy dzień. W trudnych momentach towarzyszyły mi myśli, że wózek inwalidzki pozbawi mnie jakiegokolwiek aktywności, a wraz z nią radości życia.

Sytuacja się zmieniła, kiedy zaczęłam odkrywać, że nie jestem sama ze swoim problemem, że wokół mnie są ludzie, których dotknęły podobne ograniczenia. Ale dostrzegłam w nich niesamowitą chęć „walki” o każdy dzień i siłę do pokonywania swoich słabości. Fizyczne ograniczenia nie pozbawiły ich możliwości uprawiania sportu, a tym samym kształtowania swojego charakteru.

I właśnie wtedy zaproponowano mi możliwość uczestniczenia w wyprawie rowerowej do Hiszpanii. Nie wahałam się zbyt długo. Potraktowałam to jako wyzwanie i wielką szansę na pokonanie własnych barier.

Pomysłodawcą oraz organizatorem podróży był Karol Kleszyk oraz Fundacja „Bariera”. Kolega Szymon Świrta zgłosił nasz udział w konkursie „Miej odwagę”, organizowanym przez panią Olgę Morawską i firmę Alpinus. Wygrana w konkursie oraz sprzęt niezbędny do wyprawy umożliwiły nam zrealizowanie naszego projektu. Go grona sponsorów dołączyła również firma GPS z Krakowa. Celem wyprawy było zdobycie na

handbike'u szczytu Pico del Veleta (3392 m n.p.m.), do którego prowadziły liczne przełęcze i podjazdy.

Musiałam włożyć wiele trudu w odpowiednie przygotowanie się do tak wielkiego wyzwania, które stało przede mną. Zajęło mi to ponad rok. W tym czasie razem z moim chłopakiem ćwiczyliśmy, jeżdżąc na specjalnym rowerze po krakowskich ścieżkach i pokonując podjazdy, m.in. na Kopiec Kościuszki. Firma GTM Mobil zaoferowała pomoc w zakupie sprzętu, finansując w 50 proc. zakup roweru. Kiedy pogoda nie pozwalała na jazdę na rowerze, ćwiczyłam na rolce, aby nie stracić kondycji.

Zanim wyruszyliśmy do Hiszpanii, pożegnała nas założycielka Fundacji „Bariera”, pani Ania Waligóra, życząc nam powodzenia. Podróż zajęła nam 33 godziny. Dzięki uprzejmości firmy Express mogliśmy skorzystać ze specjalnie przystosowanego do wyprawy busa. Bez problemu mogliśmy zabrać ze sobą trzy rowery i cały nasz bagaż. Trzech kierowców – Artur, Szymon i Karol – zapewniało nam bezpieczną jazdę z kilkoma przystankami po drodze.

Po przyjeździe do południowej Hiszpanii zatrzymaliśmy się na obiad w nadmorskim miasteczku La Marmola, skąd wyruszyliśmy w trasę już na rowerach. Niesamowite widoki, które towarzyszyły nam przy stromym podejściu w kierunku wioski Polopos, zrobiły na mnie ogromne wrażenie. Nigdy wcześniej nie byłam w górach na takiej wysokości. Pokonałam tam 1100 m przewyższenia.





Odwagi i siły dodawała mi cały czas fachowa pomoc, dzięki której wszystko przebiegało bez komplikacji. Trud i wysiłek zrekompensował nam uroczy pejzaż Andaluzji.

W trakcie całej wyprawy nie obyło się oczywiście bez przygód. Pamiętam, jak podczas jednego z noclegów w naszej bazie odwiedził nas, a raczej zakradł się nieproszony gość. Lis pozbawił nas resztek jedzenia. Dzielni chłopcy zorganizowali błyskawicznie akcję polowania na lisa pod kryptonimem „bijlisa.pl”.



Przed nami był cały czas najważniejszy moment i cel wyprawy, czyli Pico del Veleta. Aby zmierzyć się z najtrudniejszym podjazdem, udaliśmy się do Granady, skąd trasa o długości 50 km poprowadziła nas do wymarzonego celu. Przewyższenie, jakie miałam pokonać, wynosiło 2500 m.

Miałam świadomość, że łatwo nie będzie, zwłaszcza że odczuwałam delikatne zmęczenie po rozgrzewce z poprzedniego dnia. Według naszego planu wyprawa na Pico del Veleta powinna nam zająć dwa dni. Wyruszyliśmy wcześniej rano. Jechałam zawsze w środku, a Karol i Szymek jechali przede mną lub za mną na zmianę, zapewniając mi w ten sposób poczucie bezpieczeństwa.

Prędkość wjazdu na szczyt wahała się od 4 do 7 km/godz. Każdy pokonany odcinek trasy powodował coraz większe zmęczenie, ale równocześnie dawał ogromną satysfakcję. W odległości kilku kilometrów od szczytu droga była żwirowa, miejscami pokryta śniegiem. Uniemożliwiało to niestety przejazd rowerem, dlatego chłopcy przenosili mnie razem ze sprzętem. W żaden sposób nie zniechęciło nas to do dalszej jazdy. Około godziny 18:00 dotarliśmy na miejsce. Emocje, które mi wtedy towarzyszyły, trudno opisać słowami. To trzeba po prostu przeżyć...

Bardzo niska temperatura zmusiła nas niestety do szybkiego powrotu do bazy. Zjazd był również niesamowity, liczne serpentyny gwarantowały sporo adrenaliny. Nie obyło się niestety bez złapania gumy w przednim kole. Po dwóch godzinach dotarliśmy na parking, gdzie jak nigdy przedtem smakowała nam gorąca herbata z miodem. Widoki Granady, rozciągające się wokół, przekonały nas do pozostania na miejscu i nocowania w namiocie. Rano po wymianie dętki ruszyliśmy dalej w stronę Granady, gdzie pozostaliśmy jeszcze przez jeden dzień, aby zregenerować siły. Wolny czas poświęciliśmy na zwiedzanie miasta i pamiątkowe zdjęcia, które

również w tym czasie wystaliśmy do Polski razem z pozdrowieniami. Następnego dnia odbyliśmy dalszą część wyprawy, którą stanowiły podjazdy pasma górskiego Sierra Nevada. Przed wyruszeniem w trasę nocowaliśmy w pobliżu miejscowości Beznar na polu wiatrakowym nieświadomi, czy to było legalne. Po „nocy wiatraków” skierowaliśmy się w stronę miejscowości Laroles, a po kilku dniach dotarliśmy do Ogivy, zataczając pętlę około 200 km. Do Polski wróciliśmy 14 października nad ranem.

Ta wyprawa uświadomiła mi, że każdy, kto ma marzenia i znajdzie siłę do ich realizacji, może je spełnić, niezależnie od poziomu sprawności. Wszelkie bariery, które sobie wyznaczamy, tkwią w nas samych i my sami możemy je pokonać. A marzenia nie są po to, aby je odkładać na później, ale po to, by je realizować, tu i teraz.

Zdjęcia z naszej wyprawy są dostępne na stronie www.wyprawyrowerem.pl.

Karina Jasińska
fot.: Karol Kleszyk



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.